Cena dzisiejszego „Robotnika“ wraz z „Tygodniem Robotnika“ wynosi 25 groszy

NR. 7 (5629) C | WARSZAWA, SOBOTA 6 STYCZNIA 1934 r. | Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Wybory samorządowe

Wkrótce — podobno już w lutym — odbędzie się trzeci i ostatni etap wyborów samorządowych, do których staną miasta województw centralnych z Warszawą na czele.

Zostało więc bardzo niewiele czasu na przygotowanie do wyborów, na agitację i propagandę. „Sanacja“ oczywiście celowo i z całą świadomością robi z wyborów „niespodziankę“, która zaskoczy społeczeństwo. Tak było już z wyborami poprzednich etapów, zwłaszcza na wsi. Bo też te wybory samorządowe mają charakter swoisty, typowo „sanacyjny“.

Po przewrocie majowym „sanacja“ wszczęła dziką kampanję przeciw Sejmowi, jako rzekomemu rozsadnikowi wszystkiego zła, i żądała ukrócenia jego praw, co się też stało. Zato samorząd miał być wedle obietnic „sanacji“ tą podstawową komórką państwową, gdzie obywatel mógłby z całą swobodą przygotowywać się do pracy publicznej, miała być szkołą wychowania społecznego i państwowego.

Tymczasem nowa ustawa samorządowa, na podstawie której odbywają się wybory obecne, jest w całości i w szczegółach zaprzeczeniem tych obietnic. Nowy samorząd nie będzie swobodnym terenem pracy obywatelskiej, lecz organem zależnym całkowicie od władz. Aby organ taki możliwie „harmonijnie“ współpracował z władzami, należy w samorządzie jaknajbardziej osłabić głos opinji niezależnej, należy jaknajmniej opozycji dopuścić do samorządu. W tym celu stworzono dziwaczną ordynację wyborczą, w tym celu wykrawa się specjalne okręgi wyborcze, w tym samym celu zaskakuje się wyborców terminem wyborów.

Ponieważ tak mało czasu dzieli nas od dnia wyborów, przeto musimy energiczniej i sprężyściej, niż dawniej, zabrać się do pracy przedwyborczej. Musimy poznać nową ustawę samorządową i nową ordynację wyborczą; musimy wprzęgnąć liczny zastęp towarzyszy do roboty agitacyjnej; musimy przedewszystkiem szerokie masy pracujące zainteresować wyborami i skłonić do czynnego w nich udziału.

Niejeden z towarzyszy, zrażony do nowego samorządu i do wyborów „sanacyjnych“, gotów machnąć ręką i odsunąć się od wyborów. Rozumiemy, że nie łatwą jest rzeczą przezwyciężyć w sobie uczucia, budzące się na samo wspomnienie chociażby praktyk wyborczych „sanacji“. Ale mimo to trzeba spojrzeć na sprawę wyborów z szerszego punktu widzenia, a wówczas przekonamy się, że nie wolno nam ich zlekceważyć.

Gdybyśmy się wstrzymali od wyborów, tobyśmy tylko grali na rękę „sanacji“, która niczego tak nie pragnie, jak abstynencji wyborczej przeciwników i „wyręczenia“ ich w wyborach.

Zapewne: ani nowy samorząd nie będzie odpowiedniem polem do pozytywnej pracy socjalistycznej, ani nie możemy — wobec tego, że „sanacja“ uczyniła wszystko, by „nie mogła przegrać“ — liczyć na wielkie zwycięstwo.

Ale temniemniej wybory mają duże znaczenie.

Przedewszystkiem okres przedwyborczy da sposobność do ożywienia życia politycznego, o ile tak nazwać można wegetację polityczną pod rządami „sanacyjnemi“. Sposobność ta dość ciasne ma granice, „sanacja“ nie dopuszcza prawdziwej, swobodnej agitacji przedwyborczej, ale mimo to można do pewnego stopnia wyzyskać okres przedwyborczy na rzecz propagandy haseł i celów socjalistycznej gospodarki samorządowej.

Dalej: socjaliści w przyszłych radach miejskich, nie mogąc pozytywnie pracować na rzecz gospodarki socjalistycznej, będą, jako opozycja, demaskowali burżuazyjną, wrogą interesom klasy robotniczeq gospodarkę klas posiadających, a jednocześnie sprawować będą kontrolę nad tą gospodarką. Samorząd będzie jedną z trybun, z której rozlegać się będzie słowo krytyki, słowo prawdy, słowo wiary w nowe, lepsze jutro. Im więcej socjalistów w radzie, tem większy wpływ będzie miał ich głos, tem silniejsze będzie echo.

„Sanacja“ użyje wszelkich środków, by zamknąć nam drogę do samorządów. Ale jeżeli mimo to przezwyciężymy wszystkie trudności i przeszkody i w pokaźnej liczbie wejdziemy do rad, to „sanacja“ przekona się, że cała jej polityka dotychczasowa względem klasy robotniczej była chybiona i bezskuteczna. I to jest bodaj najważniejszy moment wyborów samorządowych. „Sanacja“ udaje, że wybory te nie mają charakteru politycznego, raczej chciałaby, żeby tak było. Ale szczególnie w dzisiejszych warunkach życia polskiego, kiedy wybory są taką rzadkością, kiedy „sanacja“ tak się boi wszelkich wyborów, każde nowe wybory stają się „próbą sił“, stają się wyborami **wyjątkowo** politycznemi.

Już wynik wyborów w Krakowie, Tarnowie, Borysławiu, Inowrocławiu, niemile zdziwił „sanację“. Jeżeli do tych zwycięstw dojdą zwycięstwa socjalistyczne w Warszawie, Łodzi, zagłębiach węglowych i t. d., to „sanacja“ będzie miała lekcję poglądową, na jaką zasłużyła.

Wybory mogą i powinny stać się sądem nad „sanacją“.

Dołóżmy tedy wszystkich sił by sąd ten wypadł dla „sanacji“ jaknajgorzej, by wyrok był potępiający.

(jmb.).

Dalsze strajki górników
na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego

W dalszym ciągu wybuchły strajki PRZECIWKO POGARSZANIU USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego: „MARJUSZ“ i „JAN“ w Dąbrowie, należących do Tow. „FLORA“.

Dollfuss skapituluje przed Hitlerem?
Sensacyjna korespondencja w „Evening Standart“

Londyński **„Evening Standart“** zamieszcza korespondencję telegraficzną z Wiedn a, która przedstawia w nader ciemnych barwach sytuację polityczną w Austrji. W ciągu najbliższych dwuch miesięcy — pisze korespondent — spodziewać się należy decydujących wyładzeń. W otoczeniu kanclerza **Dollfussa** bierze górę pogląd, że dla skutecznego zwalczania socjal stów i dla wprowadzenia w Austrji ustroju faszystcwskiego **konieczne jest porozumienie z Niemcami.** Jednym z czynników, które utrudniają w poważnej mierze pozycję Rządu, jest coraz bardziej dotkliwy brak środków p eniężnych na utrzymanie „Heimwehry“, podczas gdy narodowi „socjaliści“ austrjaccy rozporządzają niemal nieograniczonemi środkami.

Kanclerz **Dollfuss** zdecydowany jest dotychczas nie iść na żadne kompromisy z Niemcami, jednakże, zdan em korespondenta, zmuszą go do tego okoliczności. (ATE).

Minister angielski Simon
opuścił Rzym

Wczoraj w południe min. spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, John **Simon** opuścił Rzym, udając się samolotem do Paryża, gdzie zatrzymał s ę tylko parę godzin i odjechał do Londynu. Przed wyjazdem minister **Simon** przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił wyjaśnień w sprawie stanowiska W. Brytanji. Z wyjaśnień tych wynika, że Rząd angielski uważa, iż sprawa reformy Ligi Narodów jest zagadnieniem wielkiej wagi, winna jednak ustąpić na drugi plan wobec kwestji rozbrojen a, która stanowi problemat zbyt ważny, by go obciążać innemi zagadnieniami. Istnieją — oświadczył **Simon** — dwie możliwości reformy Ligi Narodów — jedna wzmacniająca, druga zaś osłabiająca jej obecną strukturę. Rozumie się samo przez się, że Rząd angielski może brać w rachubę **jedynie pierwszą ewentualność.** Mówiąc o kwestji rozbrojenia, min ster zaznaczył, że wszelkie projekty, wysuwane w tej sprawie, muszą uwzględniać zarówno francuski, jak niemiecki punkt widzenia. W konkluzji sir John **Simon** wyraził przekonanie, że wszyscy odpow edzialni mężowie stanu w Europie zdają sobie sprawę z powagi położenia i szczerze dążą do zaradzenia obecnym trudnościom. (ATE).

Polska, Niemcy, Sowiety, kraje bałtyckie
Rozkosze tajnej dyplomacji

Socjalistyczny „Daily Herald“ (Londyn) doniósł, że istnieje projekt, by Polska i Związek Republik Sowieckich ogłosiły wspólną deklarację, gwarantującą niepodległość i całość terytorjalną państw bałtyckich, t. j. Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji. Wiadomość „Daily Herald“ wywołała w Europie Zachodniej ogromną sensację. Wczoraj otrzymaliśmy na ten temat szereg informacyj od naszych korespondentów w Paryżu i w Londynie oraz z francuskich kół socjalistycznych.

Poniżej zestawiamy ze sobą dane, które nam przesłano

Hitler maszeruje na wschód

Hitleryzm dokonał w ciągu miesięcy ostatnich dużego wysiłku w kierunku opanowania sytuacji w Rumunji i w państwach bałtyckich. **W Rumunji** t. zw. Żelazna Gwardja była awangardą państwowej polityki niemieckiej, **subsydjowaną** przez centralę partji narodowo - „socjalistycznej“ z Berlina. Zamordowanie premjera **Duci** wywołało tam, jak wiadomo, silny odruch **przeciwko** prądom hitlerowskim.

W Litwie, Łotwie i w **Estonji** hitleryzm prowadzi swój szturm w oparciu o mniejszości n emieckie tych trzech państw i z bardzo dużym nakładem energji i środków finansowych. **Cel** szturmu jest zupełnie wyraźny. Chodzi nie tylko o odzyskanie Kłajpedy dla Niemiec, ale o to, by **otwarte zostały wrota na wschód** dla całej ekspansji niemieckiej w myśl starych koncepcyj gen. **Ludendorffa** z lat 1917 - 1918 („N emcy jedynym gospodarzem na wschodzie Europy“).

Jednocześnie Berlin organizuje w tempie prawie gorączkowem **„Korpus Ukraiński“** pod kierunkiem byłego dość operetkowego „hetmana Ukrainy“ z r. 1918 gen. **Skoropadskiego.** Do tego „korpusu“ ściągają także kozacy kubańscy z dawnych armij **Denikina** i **Wrangla;** organizacje płk. **Konowalca** (U. O. N.) mają podobno podporządkować się „hetmanowi“ **Skoropadskiemu.**

„Szczerość“ Hitlera?

Francuskie koła parlamentarne są przekonane, że **Hitler** osobiście zakomunikował ambasadorowi Francji w Berlinie p. Fr. **Poncet** o swoich zamiarach co do państw bałtyckich. **Francja odrzuciła stanowczo te projekty.** To samo mniej więcej miał zakomunikować **Goebbels** w Genewie min. **Beckowi.** Obydwa oświadczenia miały brzmieć „bardzo szczerze“ według punktów następujących:

1) Niemcy nie mogą i nie chcą niczego szukać na Zachodzie;

2) Niemcy duszą się bez kolonij, których Wielka Brytanja nie odda;

3) Niemcy **muszą** więc iść na Wschód **po przyłączeniu Austrji,** co nastąpi prędzej czy później;

4) Niemcy mogą iść na Wschód **w porozumieniu z Polską** i **za zgodą Francji,** albo bez takiego porozumienia i bez takiej zgody;

5) Niemcy wiedzą dokładnie, **że Japonja przygotowuje pod wodzą min. Araki wojnę ze Związkiem Republik Sowieckich** na Dalekim Wschodzie; Niemcy gotoweby były współdziałać z Japonją.

Krążą pogłoski, że **Hitler** „radził“ ambasadorowi **Poncet,** by Francja „nie wtrącała się“ do bezpośrednich rokowań niemiecko - polskich; tu mielibyśmy jaskrawy przejaw umiłowanej w Berlinie koncepcji **oderwania Polski od Francji i „Małej Ententy“.**

Wiadomość „Daily Herald“

Jeżeli wiadomość „Daily Herald“, o której piszemy na wstępie, jest prawdziwa, — oznaczałaby ona ZDECYDOWANE ODRZUCENIE PRZEZ POLSKĘ wszelkich streszczonych powyżej planów hitleryzmu. W samych krajach bałtyckich rewelacje angielskiego dziennika socjalistycznego przyjęte zostały rozmaicie; FINLANDJA uważa siebie wogóle raczej za część składową Skandynawji nie pragnie więc niczyjej gwarancji; ŁOTWA i ESTONJA widziałyby ją, jak słychać, chętnie; LITWA jest w stosunku do Polski zawsze w najwyższym stopniu wstrzemięźliwa.

Prasa hitlerowska w Niemczech komentuje „sensację“ dziennika „Daily Herald“ z pewną dość wyraźną irytacją.

***

Podaliśmy otrzymane przez nas informacje możliwie najdokładniej. Czy odpowiadają one „stoprocentowo“ rzeczywistości? Nie możemy ręczyć. Tajna dyplomacja *opanowała wszak z powrotem Europę* wbrew doświadczeniom z przed r. 1914. Jedno jest pewne: wspólna gwarancja polsko - sowiecka w stosunku do państw bałtyckich byłaby *w sprzeczności zasadniczej* z... wymianą depesz pomiędzy p. *Lipskim* a p. *Goebbelsem* z okazji świąt Bożego Narodzenia. Depesza p. *Lipskiego* pasuje zresztą wcale ściśle do psychologji, z której wynikła słynna epopea z r. 1904 podczas odsłonięcia pomnika Katarzyny II w Wilnie.

Ale społeczeństwo polskie dowiadywać się musi o polityce zagranicznej *własnego* Państwa z depesz o artykułach londyńskiego *„Daily Herald“.*

Zaprzeczenie sowieckie

Dzienniki sowieckie ogłaszają następujący komunikat: „Agencja Tass upoważniona jest do oświadczenia, iż informacje „Daily Heralda“ jakoby ZSRR. i Polska miały zamiar zawrzeć pakt bezpieczeństwa, mający zagwarantować granice państw bałtyckich i skierowany przeciwko planom ekspansji niemieckiej na Wschodzie — nie odpowiadają rzeczywistości“. (PAT).

***

Zaprzeczenie sowieckie nastąpiło, jak widzimy, odrazu. Pozostaje tylko pytanie, czy... bywa dym bez ognia.

Wizyta p. Henry Fuss'a
w Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Bawiący w Warszawie na urlopie p. **Henry Fuss,** znany działacz na polu nauk społecznych i wyższy urzędnik Międzynarodowego Biura Pracy, złożył wizytę w biurze Centralnej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Czerwonego Krzyża.

Przyjęty tam przez tow. tow. **J. Kwapińskiego** i **Z. Żuławskiego** imieniem Prezydjum Komisji Centralnej, oraz tow. **Altera — p. Fuss** omówił cały szereg spraw z aktualnego życia społecznego w Polsce, oraz obecnych potrzeb polskiego ruchu robotniczego w odniesieniu do Międzynarodowego Biura Pracy.

Od Wydawnictwa

Podaje się do wiadomości czytelników naszego pisma, że od 1-go stycznia pojedyńczy numer „Robotnika“ kosztuje na całym obszarze Rzeczypospolitej w sprzedaży ulicznej, peronowej oraz w księgarniach i kioskach kolejowych T-wa „Ruch“ 20 groszy, niedzielny zaś— 25 groszy.

Zwracamy się do naszych czytelników z uprzejmą prośbą o zawiadamianie Administracji naszego pisma o każdym wypadku pobierania przez sprzedawców cen wyższych.

Mały feljeton

Wycieczka w nieznane

W przydrożnej oberży „Pod Wielką Niedźwiedzicą", leżącej na polowie Mlecznej Drogi pomiędzy niebem i ziemią, siedzieli przy stole Trzej Królowie i pociągali stary miód kasztelański ze szklanic, do których wciąż dolewał im z pękatego gąsiorka pikolak niebieski, czyli t. zw. cherubin.

Baltazar oparł się o stół, podparłszy ręką brodę. Kurzyło mu się już z czuba, co tem łacniej można było zauważyć, że korona zsunęła mu się na bakier.

Melchjor i Kasper prowadzili dyskurs i wspominali wciąż dawne, dobre czasy.

Chwilami rozmowa się urywała, a wówczas królowie wzdychali i, trącając się szklanicami, popijali, poczem, spoglądając wzajem na siebie, pawtarzali:

— Tak, tak, Melchjorku!

— Tak, tak, Kasperku!

— Wiesz, Melchjorku, co mi do głowy przychodzi? Możebyśmy wrócili do domu. Co za przyjemność tłuc się tam po ziemi? Widzisz, jak nas przyjmują. Nie pomyśleli nawet o tem, żeby wyjechać na nasze spotkanie. Za nic nas mają. Powiadam ci, kuzynie, na psy zeszedł nasz zawód królewski.

— Daleko jeszcze do ziemi, szmat drogi. Gdzieżby mogli aż tu nas witać? — bronił mieszkańców Ziemi król Melchjor.

— Nie mogli, powiadasz? Mogli, jeno nie chcieli. Przecież już jesteśmy w stratosferze, a tu już ich podjazdy dochodzą.

— Wszystkiemu te republiki winne — odezwał się Baltazar, poczem kiwnął na cherubina, żeby mu dolał do pełna.

— Republiki, republiki — przedrzeźniał Kasper. — Uczepiłeś się, kuzynie, tych republik, jak oset... nie chcę w tak zacnej kompanji użyć nieprzystojnego słowa. Wiedz, kuzynie, że republik już dawno prawie że niema na ziemi.

— Niema republik? To co w takim razie jest?

— Czy ja wiem, jak to nazwać? Ni to republika, bo naród nie ma nic do gadania; ni to monarchja, bo króla także niemasz. A jeśli nawet jest, to taki malowany.

— To w takim razie rezydent rządzi.

— Olaboga, nie mogę go nauczyć, by odróżniał rezydenta od prezydenta. Rezydent to ci taki szlachcic, co to na łaskawym chlebie we dworze siedzi, a prezydent to jest taki republikański król, tylko że bez korony, bez tronu, bez berła, bez płaszcza gronostajowego. Rozumiesz, Baltazarku?

— Rozumiem. No i ten republikański król oczywiście rządzi.

— Mówiłem ci przecież, że królе są malowane.

— Więc co jest? Więc może nikt nie rządzi?

— Wygląda tak, jak gdyby naprawdę nikt nie rządził, ale rządzą wodzowie.

— Wodzowie? Aha, teraz to już rozumiem. W nagrodę za zwycięstwa na polach walki rządzą. Zrozumiałem.

— Nie, Baltazarku, nie rozumiesz. To nie są wodzowie z pola walki. To są cywilni wodzowie. Żaden z nich ani prochu, ani gazu nie powąchał.

— A któż to wącha prochy, albo... jak to powiedziałeś? Gaza? Byłem tam, całkiem niepodłe miasto.

Król Kacper zirytował się nie na żarty.

— Melchjorku, pogadaj ty z nim. bo ja już nie mam cierpliwości.

— Nie podejmuję się — odpowiedział Melchjor.—Nasz kuzyn Baltazar jest konserwatystą. Tkwi pojęciami w pierwszym wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Taki to nic nie kapuje, choćbyś mu łopatą czy berłem do głowy kładł. Najlepszą nauką jest nauka poglądowa. Radzę, żebyśmy pojechali do Niemiec.. Tam mu poglądowo wszystko wyjaśnimy.

— Do Niemiec? Melchjorku, do Niemiec? Bój że ty się Boga! A twoja najjaśniejsza babka czem była?

— Moja babka była żoną dziadka.

— Takie pokrewieństwo to dużo wprawdzie znaczy, ale nie o to mi chodzi w tej chwili. O rasę mi chodzi.

— O rasę? Ależ oczywiście, to była rasowa babka, córka mojej prababki.

— Ależ nie o to chodzi. Pytam się, czy była aryjką, czy była nordyckiej rasy?

— Żadnej rasy nie była, bo była babką, a nie klaczą.

— Widzę, że się z wami nie dogadam. Jeżeli chcecie wstąpić do Niemiec, bardzo proszę, ale bezemnie, bo mnie życie miłe, a w obozie koncentracyjnym także nie chcę siedzieć.

— To chyba wylądujemy w Polsce. Tam chyba obozów niema?

— Koncentracyjnych jeszcze niema, ale jest obóz Wielkiej Polski i obóz rządowy. Pierwszy, jak się dowie, że od Sema pochodzimy, to zbojkotuje nas, szyby powybija, a może i brody poobcina, a ten drugi obóz ściągnie z nas korony i pozostałe regalja królewskie za podatki, zapisze do BB, każe zdobywać odznakę strzelecką, poczem nas zaszereguje, zredukuje i zemerytuje.

— Płacić! — zawołał Baltazar.

— Wracamy! — oświadczył Melchjor.

— A radziłem nie jechać — zauważył Kasper.

Trzej królowie uregulowali rachunek i pierwszym pociągiem popularnym „Narty-brydż-niebo" wrócili do domu.

ULTIMUS.

Tow. Stanisław Dubois

przewieziony na rozprawę sądową

W sądzie grodzkim XIV oddziału, przy ul. Leszno 112 odbyła się wczoraj **sprawa tow. Anieli Bełzówny,** oskarżonej z art. 132 K. K. w związku ze zgromadzeniem młodzieży socjalistycznej, jakie odbyło się w dniu 26 sierpnia r. z. przy ul. Dzielnej 95. Wtedy to, w czasie rozpędzania przybywających na legalne zebranie, została tow. **Bełzówna** pobita przez policjanta, na co zareagowała czynnie.

Jako świadek zeznawał w sprawie tow. Stanisław Dubois, który został przewieziony do sądu z więzienia mokotowskiego. Tow. **Dubois** złożył wyjaśnienia co do zajść, będących przedmiotem rozprawy. Sprawa tow. Bełzówny została odroczona w celu wezwania nowych świadków. Bezwłocznie po złożeniu zeznań tow. **Dubois** został odwieziony do więzienia.

Drukarze warszawscy

Przeciwstawiają się przedłużeniu czasu pracy

W Związku Drukarzy (Miodowa 6) odbyło się zebranie drukarzy warszawskich w sprawie **nowych ustaw o czasie pracy.**

Przewodniczący zebrania, tow. **Szczucki,** zaznaczył na początku, że zebranie to ma specjalny charakter — ogólny i prosił wszystkich, aby ściśle trzymali się porządku obrad, ale, oczywiście, paru przedstawicieli t. zw. „lewicy" związkowej powtarzało tylko swoje zwykłe napaści, frazesy i komunały. **Inni mówcy rzeczowo omawiali sprawę pogorszenia ustawodawstwa społecznego i obowiązku klasy pracującej przeciwstawienia się temu.**

Z głęboką powagą, wśród wyrazów oburzenia, przyjęto rezolucję, **wyrażającą kategoryczny protest przeciwko pogorszeniu ustaw o czasie pracy i o urlopach, oraz wzywającą ogół drukarzy do PRZESTRZEGANIA DOTYCHCZASOWEGO CZASU PRACY i ANGIELSKIEJ SOBOTY.**

Rezolucja stwierdza, że wobec srożącego się kryzysu gospodarczego, ogólne zebranie widzi wyjście z katastrofy bezrobocia nie w przedłużaniu czasu pracy, lecz w jego skróceniu i żąda **wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy.**

Druga rezolucja stwierdza, że akcja w kierunku poprawy cennika i zawarcia umowy zbiorowej może liczyć na powodzenie tylko wówczas, gdy cały ogół drukarzy stanie solidarnie w szeregach jednej drukarskiej organizacji klasowej.

Ogólne zebranie wzywa przeto ogół drukarzy warszawskich **do wstąpienia w szeregi Związku Drukarzy (Miodowa 6 — Nowy Świat 38), celem przygotowania się do wystąpienia do walki o lepszy cennik, o umowę zbiorową.**

Likwidacja kilku cukrowni

w Poznańskiem i na Pomorzu

Dalsze zwiększanie bezrobocia

Pisma poznańskie podają alarmujące wiadomości o mającej nastąpić likwidacji kilku cukrowni w woj. **poznańskiem i pomorskiem.**

Mianowicie, władze projektują zamknięcie cukrowni w **Zdunach, Witaszycach, Wierzchowicach, Janikowie, Nahle** i **Gnieźnie.** Celem tego posunięcia ma być... zwiększenie produkcji **w pozostałych cukrowniach.**

Wiadomości te wywołały wielkie wzburzenie opinji publicznej. Zarówno robotnicy, którym grozi beznadziejna nędza, jak i wszystkie inne warstwy społeczne — protestują energicznie przeciwko tym projektom, które w praktyce odbiją się jedynie na **zastraszającym wzroście bezrobocia i zwiększeniu nędzy ludności.**

***

W **Zdunach** wybuchł strajk włoski przeciwko zapowiedzianej likwidacji cukrowni.

Po katastrofie górniczej w Czechosłowacji

„Niema już żadnej nadziei..."

Z Pragi donoszą, że niema już żadnej nadziei uratowania górników zasypanych w kopalni **Nelsona.**

Dotychczas wydobyto 10 trupów, **pod ziemią zaś znajduje się do tej pory 129 górników.**

Ogień wewnątrz szybu dotychczas nie zagasł.

W związku z katastrofą, szef administracji okręgu kopalń został zawieszony w czynnościach. Dla zbadania przyczyn katastrofy, powołano specjalną komisję. Z zagranicy nadchodzą liczne telegramy z kondolencjami i wyrazami sympatji.

***

Donoszą, że kierownictwo akcji ratunkowej ostatecznie zrezygnowało z prób wydobycia 125 górników, znajdujących się w zasypanej części kopalni „Nelson 3". Zasypany szyb, w którym szerzy się pożar, i skąd raz po raz dochodzą odgłosy eksplozyj gazów podziemnych, został zamurowany. (ATE).

Sytuacja w Rumunji

RZĄD TATARESCU.

Premjer **Tatarescu** był przyjęty wczoraj o godz. 13.30 przez króla Karola w Sinaia, i przedstawił mu listę członków Rządu. Skład osobowy nowego Rządu jest prawie taki sam, jak poprzedniego, z wyjątkiem **Bratianu.**

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Niepokojące pogłoski, jakie rozeszły się zagranicą o sytuacji w Rumunji, nie odpowiadają rzeczywistości. **W kraju** panuje zupełny spokój i porządek, niezakłócony nawet najmniejszym incydentem. (PAT).

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

(Depesze, telefony, wiadomości radjowe)

JAK W POWIEŚCIACH WALLACE'A.

Z Bazylei donoszą, że dokonano tam śmiałego napadu bandyckiego na **Bank Webera,** którego biura znajdują się przy jednej z głównych ulic miasta. Dwuch zamaskowanych bandytów zajechało przed bank samochodem ciężarowym. Wkroczyli oni do wielkiej sali, gdzie w owej chwili znajdowało się kilkudziesięciu interesantów, i dali szereg strzałów rewolwerowych do dwuch kasjerów, urzędujących przy okienkach, poczem zrabowali kasetkę, zawierającą 4500 franków w złocie, oraz pewną ilość banknotów. Gdy dwuch urzędników banku usiłowało stawić opór, napastnicy, wycofując się ze zrabowanemi pieniędzmi, jednego z nich zabili na miejscu, drugiego zaś ciężko ranili, poczem zbiegli w nieświadomym kierunku. Władze postawiły na nogi całą policję bazylejską, celem schwytania sprawców zuchwałego napadu. (ATE).

WIELKA TAMA WODNA PĘKŁA

W pobliżu Urbay koło Colmaru we Francji została zerwana wielka tama wodna, wskutek czego znaczne przestrzenie pól uprawnych zostały zalane. Ludność, ogarnięta paniką, opuszcza w popłochu swe siedziby. Krążą pogłoski, że cały personel elektrowni, znajdującej się w pobliżu tamy, poniósł śmierć. Katastrofa przybrała groźne rozmiary. Z Colmaru wysłano na miejsce wypadku straż ogniową oraz oddziały wojska. (ATE).

Los ocalonych Bułgarów

Krążą tu pogłoski, że trzej oskarżeni Bułgarzy: **Dymitrow, Popow i Tanew,** uniewinnieni na mocy wyroku trybunału lipskiego, zostaną w najbliższym czasie przewiezieni do Szczecina, skąd na pokładzie sowieckiego statku „**Newa**" odjadą do Leningradu. (ATE).

„Wspólnota Interesów" ukarana grzywną

za niestemplowanie umów

Korespondent agencji **PID.** donosi z Katowic:

Śląskie władze skarbowe nałożyły na koncerny, wchodzące w skład **„Wspólnoty Interesów"** grzywnę w wysokości **258.000 zł.** za nieopłacenie stempla przy zawieranych umowach.

Ofertę, dotyczącą sprzedaży akcji przemysłowych, uznano za ukrytą umowę i nałożono z tego powodu karę na kartel.

„Wspólnota Interesów" odwołuje się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

WANDA WASILEWSKA.

Szary dzień

IV.

W czasie obiadowej przerwy, gdy majster już wyszedł do mieszkania, w drzwiach głowa ryżego Stefana. — Hej, Wiktor, jutro premjera. Możesz przyjść. Chłopak przecząco kiwa głową.— Nie chcę.

— Zwarjowałeś? Klawy film, powiadam ci. Trzy tysiące statystów, zdrowy tłum co? Muzyka jak cholera.

Wiktor zamglonym wzrokiem patrzy przed siebie. I.... Marlena?

— Daj se już spokój z tą Marleną! To żaden salonowy film, z rewolucji, rozumiesz?

Kręci w ręku białe obrzynki papieru: — Może przyjdę.

— Ech, durny! Na każdą szmirę łazi, a jak się coś dobrego trafi, to się namyśla. Nie bądź frajer, ostatni program, na pe!

Dudniąc głośno, butami po schodach ryży zbiega na dół. Wiktor staje przy swojej maszynie. Wgórę i w dół posuwa się lśniący nóż.

Jakiż to będzie film? przepływa leniwie myśl.

Szelest zmiatanych przez Józka papierów przywodzi na pamięć dawno, dawno widziany obraz, na samym początku, kiedy ryży Stefan dopiero nastał za biletera. Na piaszczysty brzeg idą małe falki. Daleko, daleko wysokie grzebienie białych pian. Wodne roztocoły, kolebiące się gołębie, nieogarniony nieobjęty przestwór. Wysokie, wysokie niebo. Pomiędzy falującą wodą a jego kopułą jedyne żywe istoty — polotne, białe mewy. Jakże śnieżysto białe! A- ły, kolebiące się głębie, nieogarniony Mówi, woła, szeleści, najsłodszą pieszczotą omywa wydmy jasnego piasku A ponad wszystkiem wiatr mierzwi grzbiety fal, przegania białe ich bryzgi. Jakże radośnie muszą pić ten słony, — rzeźwy, morski wiatr lecące górą mewy.

— Witek — terminator kładzie rękę na jego ramieniu — znowu „krajesz powietrze", dobrze, że starego jeszcze niema.

Piwne oczy kędzierzawego chłopca patrzą przyjaźnie. Wiktor czuje, jak napływają mu do gardła łzy, jak się tłoczą pod powieki, wielkie, obfite, nie do utrzymania.

— Wiesz co, Józek, morze to chciałbym widzieć.

— Morze? A ja znów góry. Taką klawą książkę czytałem teraz o górach...

— Tutaj?

— A tutaj. Ty nigdy nie czytasz?

Wiktor kiwa przecząco głową. Nie potrafi wytłomaczyć, dlaczego. Ale nie zagląda nigdy do żadnej książki. Ani do szytych przez Ambroża, ani do równanych przez siebie, ani do gotowych, leżących wielkiemi stosami na stołach i w kącie. Brzydzi się wszystkiem, co tu jest. Nie wierzy, żeby cokolwiek pięknego ostało się przed zwycięską, szarą mocą zakurzonego warsztatu. Najcudowniejsza książka musi zblaknąć, wypłowieć, stracić barwę i głos. Stać się plugawą tą plugawą, tłustą szarością ich życia.

Kocie kroki pana Lipienia na schodach. Józek gorliwie zbiera śmieci na łopatkę. Wiktor pochyla się. Raz-dwa-trzy-cztery. Raz-dwa-trzy - cztery Nie ogarnione, swobodne, bezmierne morze odpływa w niedosiężną dal. Stos szarych arkuszy nie chce się skończyć. — Drobny pył zajadle wciska się w nozdrza. Piekący ból przeszywa kręgosłup.

— Ty Józek tak na mnie nie patrz, jakbyś mnie chciał w łyżce wody utopić. Wszelka władza pochodzi od Boga, a Bóg nakazał szanować przełożonych. A dla ciebie kto przełożony? Ja i pani majstrowa. I tak być musi. Tak-tak- porządek przedewszystkiem. Nie słuchasz mnie, nie słuchasz pani majstrowej — popełniasz grzech przeciwko Bogu. I to podwójny grzech: mówi czwarte przykazanie: czcij ojca i matkę twoją. Matka twoja, świeć Panie nad jej duszą, łafiryndą była zwyczajna, ojciec — kto jego wie, ona w każdym razie nie wiedziała. To teraz ja i pani majstrowa rodziców tobie zastępujemy, do nas czwarte przykazanie się odnosi. Rozumiesz? — Brzęczy dokuczliwie słodki głosik pana Lipienia.

— Prędzej — prędzej — popędza sam siebie Wiktor. Ach, nie widzieć, nie słyszeć, nie wiedzieć nic o tem, co się dzieje wkoło. Czuje, jak się powoli dusi, jak się pogrąża w szare, lepkie bagno.

I nagle — znowu zbawcza iskierka na końcu noża. Srebrny, migotliwy, magiczny znak. Dusza Wiktora śpiesznie chyłkiem wsuwa się na znany szlak. — Kręgi barw, słoneczne olśnienie.—Jakże nierzeczywista jesteś, Marleno — I jej zdziwiony głos: — Nierzeczywista? — Szary krawat i połyskliwe włosy. — Pani majstrowa i biały bez za żywopłotem. Nalana gęga Ambroża i polotna muzyka skrzypiec.

Mechanicznie zakłada papier, przekręca korbę, prawa ręka, lewa — Lazurowa grota pawich barw rozwiera się wokoło. Pawie oczy spadają w dół nieprawdopodobnym, czarodziejskim deszczem.

Wtem pajęczą siatkę zwidów przebija jakieś głośniejsze słowo pana Lipienia. Chwiejąc się niepewnie Wiktor ostrożnie przechodzi wąską kładkę, opartą jednym końcem o świat czarów, jedynie rzeczywisty świat nierzeczywistości i spada wprost w ohydny, uporny sen swojego dnia, w brzęczący uparcie głos, w spojrzenie żabich oczu, w drobny, łaskoczący pył.

Raz-dwa-trzy-cztery — wydaje sobie komendę i głos w jego mózgu podejmuje niestrudzenie swoją pracą. — Raz-dwa-trzy-cztery — liczy bez znużenia.

(Dok. nastąpi.)

Uposażenie kolejarzy

Na urządzonem dla Związków kolejarzy w Minist. Komunikacji zebraniu informacyjnem, o którem pisaliśmy osobno, wręczono przedstawicielom Związków sporządzone przez Ministerjum **streszczenia** nowych rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie **nowych płac tudzież pragmatyki** dla pracowników kolejowych.

Wedle tego streszczenia płace kolejarzy **etatowych**, tudzież **stało - dziennych**, jakoteż **praktykantów**, przedstawiają się następująco:

Dla **pracowników etatowych** ustanowiono uposażenie miesięczne, według 14 grup uposażenia o następujących stawkach w złotych: I grupa 1000 zł.; II — 700; III — 550; IV — 450; V — 390; VI — 335; VII — 295; VII — 260; IX — 225; X — 200; XI — 175; XII — 150; XIII — 125; XIV — 100.

Dla **pracowników stałych** ustanowiono uposażenie dzienne według 6 kategorji płacy, o następujących stawkach w złotych:

1) jeżeli pracują tylko w dni powszednie: 1 kategorja 9 zł.; 2 — 8 zł.; 3 — 7 zł.; 4 — 6 zł.; 5 — 5 zł.; 6 — 4 zł.;

2) jeżeli pracują w kolejce we wszystkie dni miesiąca: 1 kategorja 7.35 zł.; 2 — 6.55 zł.; 3 — 5.70 zł.; 4 — 4.90 zł.; 5 — 4.10 zł.; 6 — 3.30 zł.

Powyższe stawki odpowiadają sześciu niższym grupom uposażenia pracowników etatowych.

Pracownicy pełniący służbę w **mieście st. Warszawie,** otrzymują dodatek lokalny w następującej wysokości:

1) **pracownicy etatowi** miesięcznie: I — 150 zł.; II — 100 zł.; III — 80 zł.; IV — 65 zł.; V — 60 zł.; VI — 50 zł.; VII — 45 zł.; VIII — 40 zł.; IX — 35 zł.; X — 30 zł.; XI — 25 zł.; VII — 20 zł.; XIII — 20 zł.; XIV — 15 zł.

2) **pracownicy stali,** pracujący tylko w dni powszednie, dziennie: 1 — 1.40 zł.; 2 — 1.20 zł.; 3 — 1 zł.; 4 — 0.80 zł.; 5 — 0.80 zł.; 6 — 0.60 zł.;

3) **pracownicy stali,** pracujący w kolejce we wszystkie dni miesiąca dziennie: 1 — 1.15 zł.; 2 — 1 zł.; 3 — 0.80 zł.; 4 — 0.65 zł.; 5 — 0.65, 6 — 0.50 zł.

Pracownicy pełniący służbę na obszarze półwyspu Hel oraz w miastach: Gdynia, Katowice, Królewska Huta, Tarnowskie Góry, Mysłowice, Cieszyn, Bielsko w Województwie Śląskiem i Biała w Województwie Krakowskiem otrzymują dodatek lokalny w następującej wysokości:

1) **pracownicy etatowi** miesięcznie: 1 — 100 zł.; 2 — 70 zł.; 3 — 55 zł.; 4 — 45 zł.; 5 — 40 zł.; 6 — 35 zł.; 7 — 30 zł.; 8 — 25 zł.; 9 — 20 zł.; 10 — 20 zł.; 11 — 15 zł.; 12 — 15 zł.; 13 — 10 zł.; 14 — 10 zł.;

2) **pracownicy stali,** pracujący tylko w dni powszednie dziennie: 1 — 0.80 zł.; 2 — 0.80 zł.; 3 — 0.60 zł.; 4 — 0.60 zł.; 5 — 0.40 zł.; 6 — 0.40 zł.;

3) **pracownicy stali** pracujący w kolejce we wszystkie dni miesiąca: 1 — 0.65 zł.; 2 — 0.65 zł.; 3 — 0.50 zł.; 4 — 0.50 zł.; 5 — 0.35 zł.; 6—0.35 zł.

Uposażenie **praktykantów** unormowane jest na tych samych zasadach co **pracowników etatowych.**

Pracownicy mianowani na stanowiska kierownicze, otrzymują **dodatek funkcyjny w granicach od 25 — 600 zł. miesięcznie.**

Nadto przepisy upoważniają Ministra Komunikacji do wstawienia corocznie w budżecie P. K. P. odpowiednich sum dla pracowników, utrzymujących liczniejszą rodzinę — co brzmi dość niejasno...

Przepisy **ogólne** podobne są jak u **funkcjonarjuszów państwowych.**

Przyznanie nowych grup uposażenia następuje na podstawie dotychczasowych grup uposażenia, przyczem odpowiada dotychczasowa grupa IV nowej grupie 2; V — 3; VI — 5; VII — 7; VIII — 8; IX — 9; X — 10; XI — 11; XII i XIII — 12; XIV i XV — 13, XVI — 14.

U kandydatów na pracowników etatowych dotychczas, grupa VIII odpowiada nowej grupie 9. Dotychczasowa kategorji płacy 1 nowej grupie 10; 2—11; 3 i 4 — 12; 5 i 6 — 13; 7 i 8 — 14.

U pracowników nieetatowych i próbnych dotychczasowa kategorja płacy 1 odpowiada nowej kategorji płacy 2; 2 — 3; 3 i 4 — 4; 5 i 6 — 5; 7 i 8—6.

Pracownicy, którzy przez nowe uposażenie stracą więcej niż 7%, mają otrzymać „zasiłek wyrównawczy" **do wysokości płacy obecnej minus 7%.**

Jak ze streszczenia dalej wynika, nowe przepisy zapewniają Ministrowi Komunikacji **daleko idące uprawnienia w zakresie przeszeregowania.**

Do dyspozycji Ministra przeznaczono **całkowicie I i IV grupę** uposażeniową. Do grup tych nie zaliczono do tej pory nikogo. Również w kompetencji ministra leży **zaszeregowanie urzędnika do grupy bezpośrednio wyższej, niżby to wynikało z ogólnych przepisów.** Tak więc może minister część prezesów dyrekcyj kolejowych zaliczyć do grupy I z pensją 1.000 zł., a część naczelników i kierowników działów do grupy IV — i t. d.

Do czego doprowadzi to w praktyce, dopiero się okaże.

***

Organ Z. Z. K. „Kolejarz - Związkowiec" z 11 bm. ogłasza **w dosłownem brzmieniu otrzymane z M. K.** streszczenia **przepisów uposażeniowych i pragmatycznych, zastrzegając sobie wydanie o tych przepisach własnej opinji dopiero po ogłoszeniu pełnych tekstów obu rozporządzeń w Dzienniku Urzędowym.**

Przegląd prasy

SPRZECZNOŚĆ W SPRAWNOŚCI.

Na pierwszej stronie wczorajszego **„Kurjera Porannego"** znajdujemy artykuł zatytułowany „Sprawność administracji stale wzrasta", a na trzeciej stronie mamy ilustrację tej „sprawności". Na trzeciej stronie autor feljetonu opisuje, jak wyjeżdżano z Warszawy pociągami na ferje świąteczne. Autor przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" nazywa folwarkiem „panów zaszeregowanych w służbie kolei do klas wyższych" i pisze:

„Przygotowanie na czas świąteczny pewnej ilości wagonów i kilku parowozów, uruchomienie kilku dodatkowych pociągów — napewno leży w zakresie technicznej możliwości. Dla zachowania jakiegobądź ładu i porządku należałoby sprzedawać określoną liczbę biletów na określone pociągi...

— Tu cię mam, ignorancie! pismaku! gryzipiórku! — wykrzyknie w tem miejscu ktoś z właścicieli folwarku „P.K.P." — niema przepisu! rozumiesz, głowo do pozłoty, niema przepisu! Zestawić pociąg dodatkowy — to można w drodze rozporządzenia dyrekcyjnego, wydanego po uzgodnieniu z odnośnemi i t. p..., ale na sprzedaż biletu z gwarancją, że za bilet dostaniesz miejsce ! — na to przepisu niema!

Racja. Tylko, że... widziałem różne rzeczy tępe. Ale tak tępej rzeczy, jak przepisy kolejowe, nikt nie widział i już nie zobaczy. Są to szanowne skamieniałości, pozostałe w spuściźnie po biurokacji, jakiej już niema i nie będzie".

Przypominamy, że w nielepszych warunkach odbywał się latem wyjazd i powrót ze Święta Morza w Gdyni. W krajach rządzonych parlamentarnie tego rodzaju skandale znajdują echo w parlamencie i często powodują ustąpienie odpowiedzialnych za taki bałagan urzędników. W Polsce parlament nie ma nic do gadania, a prasa prorządowa pisze o wzroście sprawności naszej administracji.

Jak sprawność wzrasta, to niema czego utyskiwać. A jak się utyskuje, to niema sprawności.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Pojawiły się pogłoski o zmianach, które jakoby mają nastąpić w Rządzie. Omawia pogłoski te „Naprzód", większy ustęp, poświęcając w artykule pogłosce o ustąpieniu min. Skarbu **Zawadzkiego,** niezadowolonego z ograniczenia jego kompetencji.

Czytamy tedy w **„Naprzodzie":**

„Artykuł 56 konstytucji z 17 marca 1921 przepisuje, że „każdy minister ponosi odpowiedzialność w swoim zakresie za działalność w rządzie i za kierunek swej polityki". Wynika stąd, że np. za politykę finansową odpowiedzialny jest minister skarbu, odpowiedzialność zaś wynika z czynności przez niego w tej dziedzinie wykonywanych. Jest zatem sprzeczne z konstytucją, jeżeli inny czynnik aroguje sobie czynności i decyzje przyznane ministrowi. Mimo to, tak nieraz się dzieje. Tworzy się i już oddawna istnieją ciała i instytucje, które obcinają kompetencje ministra, wydają dyrektywy ponad jego głową. **Jeżeli wedle konstytucji takie ograniczające prawo przysługuje Radzie ministrów, to nie można tego prawa przelewać na obcą instytucję, np. na komitet ekonomiczny ministrów. Jest jednak faktem i temu daje informacja wyraz, że właśnie ten komitet wyrodził się w instancję ponadministerjalną tak, że w jego rękach leży ogólny kierunek polityki finansowo-gospodarczej, zwężając temsamem swobodę ruchu odnośnych ministrów, o ile zahacza ona o tę właśnie politykę"**.

Po omówieniu innych zmian, o których mówią w sferach politycznych, „Naprzód" kończy słuszną uwagą:

„Ostatecznie, co zależy na tem, kto pójdzie, a kto przyjdzie? U nas osoba ministra ustępuje na drugi plan wobec przemożnego wpływu na wszystko jednej osobistości — tak ułożyły się stosunki i tak będzie z tym czy owym ministrem. Osoba nie zmieni systemu".

ZNIESIENIE REGLAMENTACJI.

„Express Poranny" pisze o projektowanej ustawie, która ma znieść reglamentację i zaznacza:

„Reglamentacja skierowana była we wszystkich krajach przeciw prostytutce, nie zaś przeciw prostytucji. Nie osłabiła nigdzie zła nierządu i jego skutków, wszędzie natomiast sprzyjała najpotworniejszym nadużyciom, których ofiarą padała biała niewolnica, przytem tylko biedna.

Dzieje reglamentacji to dzieje martyrologji, wyzysku, pohańbienia człowieka. I dzieje nieludzkiego egoizmu mężczyzny, który korzystał z „dobrodziejstw" reglamentacji, za nic nie ponosząc odpowiedzialności.

Stąd — przywilej podwójny: klasy i płci".

Od kilkudziesięciu lat walczy z reglamentacją prostytucji ruch abolucjonistyczny, zapoczątkowany w Anglji, a następnie rozpowszechniony w innych krajach.

„U nas — pisze dalej „E. P.":

„U nas Towarzystwo Abolucjonistów powstało w Warszawie w roku 1900, założone przez dr. L. Wernica, dr. T. Męczkowską i Stanisława Posnera. Miało za zadanie — zniesienie reglamentacji i walkę z chorobami wenerycznemi. Wydawnictwa, odczyty, pogadanki przyczyniły się wydatnie do uświadomienia opinji publicznej w tej dziedzinie". x. y. z.

Na froncie oświaty i kultury

Czy szkoła wyznaniowa?

Pamiętamy wszyscy słynny okólnik p. **Bartla o praktykach religijnych w szkole.** Słynny choćby dlatego, że wywołał on cały szereg protestów a między innemi nauczycieli wchodzących obecnie w skład Związku Nauczycielstwa Polskiego, a co, ciekawsze, całego szeregu członków klubu B. B. W. R. Kiedyśmy, naprzykład złożyli wniosek w senacie o uchylenie okólnika, bardzo wielu „sanatorów" głosowało za nim.

Przeszło kilka lat. Zaczęła się bardzo żywa działalność obecnych rządów w kierunku nowego ustawodawstwa szkolnego i przebudowy szkoły. Zobaczmy, jak sprawa nauczania i wychowania religijnego przedstawia się w oświetleniu ostatnich aktów urzędowych — statutów szkół i projektów programów szkolnych.

Statut publicznych szkół powszechnych w dziale **„Zadania i obowiązki ucznia"** powiada: „Uczeń dąży do wyrobienia religijnego". W statucie zaś gimnazjum państwowego mówi się: „uczeń winien dążyć do wyrobienia religijnego".

Projektu programu nauki religji rzymsko - katolickiej tam, gdzie on dotyczy ściśle nauczania i materjału nauczania nie będę dotykał: nie uważam się za kompetentnego w tej materji; zresztą nie to jest tematem artykułu. Chodzi mi o praktyki religijne. W tym względzie programy, zarówno szkoły powszechnej jak i gimnazjum posiadają specjalne działy ze szczegółowemi wskazaniami. Dowiadujemy się z nich, że praktyki religijne mają polegać na modlitwie, uczestniczeniu w nabożeństwach, specjalnej lekturze, śpiewaniu pieśni religijnych, wykonywaniu przedmiotów kultu religijnego na zajęciach praktycznych.

Poza modlitwą przed i po lekcjach oraz dotąd obowiązującemi nabożeństwami i praktykami (spowiedź) program wymienia: „Modlitwa o błogosławieństwo dla Państwa Polskiego i o jego potęgę"; „branie udziału w uroczystościach i zwyczajach kościoła"; „w miarę możności udział w nabożeństwie majowem i czerwcowem"; „udział w życiu religijnem parafji"; „ołtarzyk w klasie ku czci Matki Boskiej w miesiącu maju" i t. d.

„Poważne znaczenie wychowawcze" — powiada projekt programu (dla szkoły powszechnej) ma śpiewanie przez młodzież pieśni religijnych, związanych z rokiem kościelnym, a dostosowanych do poziomu dziatwy, przed i po nauce wogóle. „Dlatego też jest rzeczą wskazaną by się to odbywało w każdej szkole, szczególniej zaś w miesiącu maju". Prócz tego programu zaleca śpiewanie pieśni wśród lekcji religji. „Nauczyciel śpiewu winien przerobić z młodzieżą melodyjną stronę szeregu wartościowych, a związanych z rokiem kościelnym... pieśni religinych" (program zarówno szkoły średniej jak i powszechnej).

„Wyzyskując w końcu pęd dziatwy do konstruowania, można ją zachęcić do zrobienia na godzinach zajęć praktycznych także przedmiotów, związanych z jej przeżyciami religijnemi".

W dziedzinie czytelnictwa religijnego projekt programu szkoły powszechnej wymienia „lekturę książek o treści religijnej, zaleconych dla młodzieży oraz zaleconego pisemka religijnego"; „odczytywanie ważniejszych miejsc mszalnika po polsku". Program szkoły średniej omawia zakres lektury szczegółowiej; między innemi wymienia już w liczbie mnogiej „zalecone czasopisma religijne i pisemka religijne dla młodzieży". Wreszcie projekt programu mówi: **„należy w związku z tem w końcu zaopiekować się i lekturą domową młodzieży".**

Przytoczyłem tylko kilka cytat z projektu programu. Kiedy się czyta rozdziały o praktykach, ma się wrażenie, że nie chodzi o ogólną szkołę państwową, a szkołę bodaj klasztorną. W praktyce chyba wszystkiego, czego żąda program, nie można będzie wykonać.

W uwagach ogólnych do całości programu powiedziane jest na początku: „celem nauczania religji w szkole powszechnej jest dążenie do tego by dzieci ukochały i naśladowały Jezusa Chrystusa". Czy jednak do tego potrzebna jest cała nakreślona powyżej strona obrzędowa? Istotny ideał chrześcijański jest rzeczą piękną i wzniosłą. Ale gdzie jest w życiu publicznem wogóle a Polski w szczególności atmosfera dla rozwoju uczuć prawdziwie chrześcijańskich? Godność człowieka została zdeptana, a miłość i szacunek dla człowieka brzmią w teraźniejszych czasach całkiem anachronistycznie. Szkoła według zasad nowych projektów programu ma stawiać przed wychowankiem ideały z życia teraźniejszego. Czy nie są one wprost sprzeczne z istotą ducha chrześcijańskiego? A źle jest, kiedy przed wychowankiem staje się w postawie nieszczerej.

Ta nieszczerość przegląda zresztą z samego projektu programu. Kiedy się mówi, że należy rozbudzić przy nauczaniu religji także aktywność ucznia, w uwagach ogólnych do programu czytamy: „nie wolno tylko zapominać, iż aktywność dziecka musi mieć swe granice; religja katolicka bowiem jest religją objawioną i nie jest problemem, który krytycznie można badać, a potem dopiero się decydować".

Program w tym kierunku idzie dalej i ogranicza swobodę nauczycieli. W uwagach ogólnych do programu gimnazjum czytamy: **„nauczyciele innych przedmiotów** (przyrody, geografji, jęz. polskiego i t. p.) w danej klasie **powinni w związku z tem uważać, by nieostrożnemi powiedzeniami nie wzbudzać niepotrzebnych wątpliwości ucznia i przekonania o rzekomych rozdźwiękach między religją i nauką".** A zatem żaden nauczyciel nie może nauczać według swojego przekonania.

Każdy bezstronny człowiek wobec tego musi przyznać, jak wielką mamy rację, żądając szkoły świeckiej. Wtedy tylko postawa nauczyciela względem ucznia może być zupełnie szczera. Ale co tu mówić o szkole świeckiej. Nie znamy programów innych wyznań, ale skoro program religji rzymsko - katolickiej rozciąga swe działanie aktywnie na nauczycieli śpiewu i zajęć praktycznych, a w negatywnym kierunku na wszystkich nauczycieli; zachodzi pytanie, czy szkoła polska nie będzie po wejściu programu w życie, szkołą wyznaniową z tem jedynie ograniczeniem, że wolno do niej będzie uczęszczać również dzieciom innych wyznań.

St. Kopciński.

Kronika

PRACA T. U. A-a W KIELCACH.

T. U. R. w Kielcach przejawia wszechstronną działalność. Posiada własny lokal, w którym mieści się bibljoteka i czytelnia, około stu osób korzysta z bibljoteki i czytelni. Oddział kielecki posiada chór z 24 osób, a także orkiestrę złożoną z 25 osób. Tak chór, jak i orkiestra, występują na uroczystościach robotniczych, obchodach i na przedstawieniach. Teatr robotniczy jest stały, biorą w nim udział 42 osoby. Jednem z widowisk, zagranem przez teatr TUR-a byli „Karpaccy Górale", odegrane na tle malowniczego wzgórza pod Kielcami, na Karczówce. Sztukę tę, przerobioną i dostosowaną do dekoracji naturalnych,— odegrano wieczorem przy świetle reflektorów; widowisko to wzbudziło ogromne zainteresowanie wśród publiczności. TUR w Kielcach nie zapomina także o odczytach (szereg prelekcyj z socjologji) i o wycieczkach (dwudniowa wycieczka do Samsonowa, gdzie spotkały się Oddziały TUR z Kielc, Milicy i Skarżyska). Oddział liczy ponad 70-ciu członków, z tego jedna trzecia jest bezrobotna.

Oddziałowi TUR. w Kielcach życzymy dalszego rozwoju, a inne Oddziały winny się wzorować, na jego pracy.

T. U. R. W ZŁOCZEWIE KALISKIM.

Złoczew w Kaliskiem posiada od szeregu lat Oddział TUR., który mimo trudnych warunków skupia ponad 20 członków. W ostatnim roku brał udział w uroczystościach proletarjackich (akademja 40-lecia PPS., 1-szy maj, i t. d.), na których to akademjach odegrano sztuki teatralne. Cały dochód z przedstawień i ze zbiórek obrócono na zorganizowanie młodzieży przy TUR-ze, z której stworzono sekcję Sportową — Piłki nożnej. Sekcja ta rozegrała kilka meczów z TUR-em „Sieradz" i „Zduńska Wola".

W obecnej porze zabrano się do pracy kulturalno - oświatowej, polegającej na odczytach, wygłaszanych przez prelegentów miejscowych. Dla większego ożywienia działalności projektowany jest objazd instrukcyjno - odczytowy z centrali, któryby objął takie Oddziały jak: Kalisz, Złoczew, Opatówek, Zduńską Wolę i t. d.

BIBLJOTEKA TUR. W ŁAŃCUCIE.

Łańcucki Oddział TUR (Małopolska) posiada zasobną bibljotekę, bo liczącą 994 tomów, w tem 806 tomów z beletrystyki, reszta treści naukowej. Czytelnicy książek w 55% — pracownicy umysłowi, reszta—małorolni. W ostatnim roku wypożyczono 4550 książek, czyli jedna książka przeciętnie była wypożyczona blisko 5 razy. Wartość księgozbioru wynosi około 1800 zł. Oddział, choć liczebnie złożony zaledwie z kilkunastu osób, spełnia przez swoją bibljotekę działalność nadwyraz pożyteczną tak dla robotników, jak i dla pracowników umysłowych.

DWIE KONFERENCJE OKRĘG. TUR.

Okręg TUR-owy w Białej Małop. z 34 oddziałami i okręg Zagłębia Dąbrowskiego z 22 Oddziałami, odbywają 6 i 7 b. m. swe roczne konferencje, w których z ramienia Zarządu Głównego TUR uczestniczy tow. *Z. Piotrowski.*

Oprócz zjazdu sprawozdawczego, będą

Wznowienie „Danziger Volksstimme"

Po dwumiesięcznej przerwie ukazał się znów dziennik „Danziger Volksstimme", organ socjalistów gdańskich, który przez hitlerowskie władze Gdańska zawieszony został na czas dwumiesięczny za podkreślenie w druku pewnych ustępów ze sprawozdania sądowego.

Nowe przepisy dla kolejarzy

Na czwartek dyrektor biura personalnego M. K. p. **Kominkowski** zaprosił wszystkie związki do Ministerium, celem zakomunikowania im treści nowych rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie uposażenia kolejarzy i pragmatyki służbowej.

Na zebrane to z ramienia Z. Z. K udali się tow. tow.: prezes **Kuryłowicz**, wiceprezes **Maxamin**, sekretarz generalny **Gryłowski** i wice-skarbnik **Kozłowski**.

Zagaił zebranie dyr. **Kominkowski**, który omówiwszy krótko oba rozporządzenia, zastrzegł sobie, że wobec tego, że są one prawomocne i obowiązujące, nie mogą być na **tem zebraniu poddawane dyskusji!**

Oba rozporządzenia zreferował w streszczeniu naczelnik Wydz. Person. p. **Heinisch**, wręczając przedstawicielom związków sporządzone w Min. Kom. streszczenia tych rozporządzeń.

Po przemówieniu p. **Heinischa**, zabrał ponownie głos dyr. **Kominkowski**, który oświadczył, że związki,po zapoznaniu się z pełnym urzędowym tekstem obu rozporządzeń, opinje swe o nich, jako też swoje w tej dziedzinie dezyderaty mogą przedłożyć Biuru Personalnemu M. K., które te opinje traktować będzie jako materjał... na przyszłość, dla zużytkowania przy ewentualnych, dalszych rozporządzeniach pracowniczych.

Oświadczywszy to, chciał p. Kominkowski zamknąć zebranie lecz w tej chwili poprosił o głos tow. **Kuryłowicz**, który w imieniu **Z.Z.K. i ogółu kolejarzy** złożył deklaracje:

że jednostronne decydowanie o warunkach pracy i płacy pracowników kolejowych bez zasięgania opinji przed stawicielstwa pracowników kolejowych Z. Z. K. uważa za rzecz dla pracowników krzywdzącą i nadal obstaje przy swojem zasadniczem żądaniu, by opinja pracowników brana była pod uwagę PRZEDTEM zanim zapadną obowiązujące decyzje dotyczące zarówno uposażenia jak wogóle wszelkich praw i obowiązków pracowniczych.

Na tem zakończyło się to zebranie, na którem z pośród wszystkich obecnych na niem związków **jedynie tylko Z. Z. K. podkreślił zasadniczy postulat pracowników kolejowych.**

O nowych przepisach uposażeniowych dla kolejarzy piszemy na str. 2-ej.

Wyrok w procesie chłopskim

W czwartek Sąd Okręgowy w Nowym Sączu ogłosił wyroki w procesie przeciw ko J. Górniemu i towarzyszom.

Skazano J. **Górniego** na **2 lata** więzienia, W. **Czeża** na **półtora roku** więzienia, S. **Sukta** na **4 lata** więzienia i dodatkowo z art. 47 k. k. na utratę praw na 5 lat, Sebastjana **Kościelniaka** na 3 lata więzienia, S. **Kościelniaka** na 2 lata więzienia, J. **Nawarę** na 1 rok więzienia, S. **Sochackiego** na 1 rok więzienia, M. **Zmudę** na 1 rok więzienia, Seb. **Biernata** na **6 mies.** więzienia, J. **Gacka** na **4 mies.** więzienia, Seb. **Kmozę** na **4 miesiące** aresztu, W. **Nawarę** na 6 mies. więzienia, S. **Myśliwca** na **6 miesięcy** więzienia, J. **Maczugę** na **6 mies. więzienia.** Pozostałych 5 oskarżonych uwolniono od winy i kary. Obrona wniosła apelację, prokurator jeszcze się nie wypowiedział. (PAT.).

Krwawe starcie z policją

Jeden robotnik zabity

Jak wiadomo przed kilku tygodniami na terenie powiatu sokólskiego rozpoczął się strajk robotników leśnych.

Na tym tle doszło dnia 3 b. m. do zajść, które zmuszeni jesteśmy podać według oficjalnej agencji P. A. T.

P. A. T. więc donosi:

Ostatnio na zarządzenie władz prokuratorskich zatrzymano w dniu 3 b. m. w SZUDZIEŁOWIE pow. sokólskiego trzech głównych kierowników terroru, uprawianego w sposób szczególnie ostry względem robotników, pracujących w okolicznych lasach. Podburzeni strajkujący, składający się w przeważającej części z elementu napływowego, zgromadzili się w dniu 4 b. m. w godzinach rannych przed posterunkiem policji państwowej w SZUDZIEŁOWIE, domagając się zwolnienia zatrzymanych terorystów. Komendant posterunku wezwał przybyłych do spokoju i natychmiastowego rozejścia się. Wezwanie to nie odniosło skutku. Przeciwnie, podburzani strajkujący obrzucili lokal posterunku kamieniami, napierając na policjantów. Komendant posterunku po powtórnem wezwaniu do rozejścia się i do oddaniu salwy ostrzegawczej w górę, zmuszony był wskutek wzrastającej agresywności napastników zarządzić salwę. Po użyciu broni napastnicy rozbiegli się w popłochu, pozostawiając na miejscu ciężko rannego CHOWCZYKA Włodzimierza, który niebawem zmarł. Przybyły niezwłocznie na miejsce starosta powiatowy zarządził w porozumieniu z władzami sądowemi aresztowanie przywódców napastników. Zatrzymano 15 osób, które zostały przekazane władzom sądowym. Spokój w pełni został przywrócony. (P.A.T.).

Straszne liczby

Wypadki w 1933 r. w Warszawie—685 trupów

Według danych statystycznych wskutek wypadków i katastrof samochodowych i motocyklowych w 1933 r. śmierć poniosło 31 osób, rannych zaś — 755. Wskutek wypadków tramwajowych śmierć poniosło 26 osób, rannych zaś— 199. Wreszcie ofiarami wypadków kolejowych padło 32 osoby zabite oraz 94 ranne. Liczba samobójstw zakończonych śmiercią wynosi **392 osoby (o 32 więcej niż w 1932 r.)** pozatem **jeszcze 017 osób targnęło się na życie.** Wskutek własnej nieostrożności: zaczadzenia, zatrucia gazem, poparzenia i t. p. zginęło śmiercią tragiczną **77 osób.** Różne pojazdy (wozy, dorożki, platformy i rowery), przejechały 230 osób, 5 zaś — na śmierć. Z braku opieki śmierć poniosło 4 dzieci. W czasie kąpieli w porze letniej, utonęło 26 osób. Wskutek katastrof lotniczych rannych zostało 5 osób. 4 zaś — zostały zabite. Kasiarze w roku ub. również nie próżnowali, gdyż dokonali zamachów na 34 kasy, przyczem łupem ich padło 186.390 zł (o 119.833 zł. mniej niż w 1932 r.) gotówką, biżuterji lub w papierach wartościowych. **Ogółem więc w 1933 r. zginęło tragiczną śmiercią w Warszawie 685 osób.**

Z sali sądowej

Mordercy z Sanoku przed Sądem Najwyższym

W sprawie krwawego napadu na mjr. Chudzika i mjr. Owoca skazani zostali przez sąd przysięgłych w Sanoku komisarz policji Bolesław Drewiński na 5 lat więzienia, wywiadowca policji Stefan Stankiewicz na 2 i pół roku więzienia i konfident policji Roman Jajko na 2 lata więzienia. Od tego wyroku Drewiński i Stankiewicz odwołali się. Rozprawa przed Sądem Najwyższym została wyznaczona na 8 stycznia.

Odpowiedzialność za katastrofę w kościele Św. Krzyża

W dniu 20 listopada r. z. w kościele Św. Krzyża w Warszawie w kaplicy w czasie udzielania ślubu załamała się podsadzka. Kilku obecnych, spadając z wysokości 4 metrów w podziemia uległo potłuczeniu. Komisja budowlana i sędzia śledczy przeprowadzili nazajutrz oględziny w rezultacie których w stan oskarżenia za niepodstemplowanie sklepienia przy zakładaniu centralnego ogrzewania w piwnicach w kościele postawiono archit. inż. Żubowskiego i jego pomocnika, majstra murarskiego, Szkaradzińskiego. W czwartek obaj odpowiadali przed sądem okręgowym w Warszawie. Do winy nie przyznają się, twierdzą, iż zwracali uwagę księdzu Lorbowi, prowadzącemu roboty przedstawicielem firmy na ... konieczne ogrodzenie miejsc zagrożonych, czego nie uczyniono.

Rozprawę odroczono do następnego dnia.

Na tle sprawy brzeskiej

Jak się dowiaduje agencja PID w drugiej połowie bieżącego miesiąca znajdzie się na wokandzie XI wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie proces cywilny będący wynikiem zabezpieczenia kosztów sądowych na ruchomościach b. posłów skazanych w procesie brzeskim. Żona b. posła **Kiernika** występuje do sądu o uchylenie zajęcia nałożonego przez komornika na ruchomości w mieszkaniu **dr. Kiernika**, które oszacowane zostały na sumę 2.200 zł. Powołała ona szereg świadków na okoliczność tego, że zajęte ruchomości nabyła z własnych funduszów i są jej prywatną własnością.

Strajk w fabryce „Nabon"

W dniu 4 b. m. wybuchnął strajk włoski w fabryce konserw przy ul. Okopowej 46-a.

Strajk powstał na tle ekonomicznem.

Ponieważ fabryka ta pracuje w roku 8 miesięcy po 3 dni w tygodniu, zaś 4-ry miesiące w tak zwanym sezonie pełne dni w tygodniu, właściciel fabryki p. Bonder, w sezonie martwym stosował trzykrotnie obniżkę płac, motywując, iż w sezonie płace te przywróci. Ponieważ płace obecnie nie tylko, że nie zostały przywrócone lecz wskutek uchyla się całkowicie od konferencji, o czem nadobitniej świadczy fakt, że na dwie umówione konferencje z przedstawicielami Związku Spożywczego nie przybył, na kwadrans przed konferencją opuszczając fabrykę, co wyprowadziło robotników z równowagi i doprowadziło do żywiołowego strajku. Dodać należy, iż w wspomnianej firmie skasowano angielską sobotę, na co robotnicy się nie godzą.

Strajk ma przebieg spokojny i wszystkie robotnice solidarnie siedzą w jadalni.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Umowa z lekarzami i dentystami

D. 29 grud. r. ub. została zawarta nowa umowa pomiędzy Kasą Chorych w Warszawie i Zrzeszeniem Lekarzy Kasy Chorych w Warszawie i powiatów podmiejskich.

Wynagrodzenie lekarzy, pracujących w Kasie Chorych, w charakterze lekarzy ambulatoryjnych, rejonowych i domowych, zgodnie z uchwałą Komisji Arbitrażowej ustalono w wysokości 13 proc. od wpływu z tytułu skł dek członkowskich.

Zarazem w myśl zalecenia Zakładu Ubezpieczenia na wypadek choroby (dawniej Związek Kas chorych) umowa ze Zrzeszeniem Lekarzy dentystów została narazie przedłużona do dnia 31 stycznia r. b.

Projektowany napad na Pekin

spełzł na niczem

Z Pekinu donoszą, że wojska powstańcze generała **Ling - Wai - Tanga zdziesiątkowane przez bombardowanie z samolotów japońskich, po spaleniu kilku osiedli w pobliżu miasta, ustąpiły niespodziewanie w kierunku południowym. Generał Ling-Wai-Tang** zbdiża się do granicy południowej prowincji Hu-Pei i Czang-Czung, przypuszczalnie w zamiarze ukrycia się w okolicach górskich, z których rozpoczął w ubiegłym roku działania wojenne na własną rękę 2-ch studentów uniwersytetu w Punk-Czau zostało uprowadzonych przez powstańców. Wojska rządowe rozpoczęły pościg za cofającemi się oddziałami powstańczemi, by zapobiec nowemu, niespodziewanemu atakowi na Pekin.

(ATE).

Po procesie lipskim

Bułgarzy pragną wyjechać do Francji

Ambasador sowiecki przy rządzie Rzeszy poinformował miarodajne czynniki, iż rząd sowiecki zgłasza gotowość udzielenia trzem Bułgarom: **Dymitrowowi, Popowowi i Tanewowi** prawa wjazdu do Z. S. R. R. Trzej Bułgarzy jednakże zamierzają w pierwszym rzędzie udać się do **Francji** i poczynili kroki celem uzyskania prawa kilkutygodniowego pobytu we Francji, gdzie przebywają matka i siostra Dymitrowa oraz narzeczona Popowa. **Rząd francuski rzekomo jest skłonny udzielić Bułgarom prawa pobytu na ściśle określony termin.** Ogólnie przypuszczają, iż **anskutek interwencji sowieckiej niebawem Bułgarzy zostaną wypuszczeni z aresztu ochronnego.** (ATE).

Simon - Mussolini

Min. sir John Simon odbył w czwartek po południu z premjerem **Mussolinim drugą konferencję.** Rozmowa rozpoczęła się o godz. 16-ej i podobnie, jak poprzednia, trwała bardzo długo. W piątek sir John Simon, przed swym powrotem do Londynu, udzieli prasie włoskiej bliższych wyjaśnień w związku z rezultatam jego pobytu w Rzymie. (ATE).

Wąż morski

nabiera cechy prawdopodobieństwa

Z Londynu komunikują: „Times" donosi, że odbył się prywatny pokaz filmowy, dokonany na jeziorze **Loch Ness.** Na tym filmie w ciągu mniej więcej minuty widoczny jest t. zw. potwór jako cielsko płynące w kierunku oddalającym się od aparatu kinematograficznego. Cielsko zdjęte jest w odległości 100 względnie więcej metrów, dlatego też zdjęcia jego są mało wyraźne. Z tego jednak co jest widoczne na filmie, rozpoznać można — według „Timesa" — **że główna masa cielska jest szara, niezbyt wystaje z wody i posiada kilka garbów. Koniec cielska jest cieńszy-ogoniasty. Ze sposobu poruszania wynika, że cielsko potwora zaopatrzone jest w płetwy — ogoniaste. Przód cielska jest jakgdyby cieńszy — szyjkowaty. Po mniej więcej jednej minucie cielsko zanurzyło się w wodę i więcej się nie ukazało.**

Samobójstwo plutonowego żandarmerji

Wczoraj rano na stacji kolejowej w Suwałkach wystrzałem z karabinu w usta pozbawił się życia plutonowy żandarmerji Franciszek Dudarewicz. Śmierć nastąpiła na miejscu. Przyczyną wypadku był rozstrój nerwowy. (PAT.).

Nowy łup Czarnej Śmierci

Na kopalni „Niemiec" w Świętochłowicach wydarzył się śmiertelny wypadek górniczy. Zasypany został nadgórnik Leopold Kucharczyk. Z pod gruzów wydobyto już tylko zwłoki. (PAT).

Tragiczna śmierć nędzarzy

Przy zabieraniu węgla z wagonów

W dniu 3 bm. o godz. 4 posterunkowy policji Stanisław Szczerkowski z komendy powiatowej w Inowrocławiu konwojował pociąg towarowy z węglem na szlaku Piotrków Kujawski — Chełmce.

Podczas konwoju zauważył na wagonach pociągu kilku ludzi, staczających na ziemię bryły węgla. **Posterunkowy Szczerkowski wystrzelił kilka razy.**

Na miejscu zabici zostali: Jan Tański z Radzejewa w powiecie nieszawskim i drugi mężczyzna niestwierdzonego narazie nazwiska.

Na miejscu wypadku zjawiły się władze, które przeprowadziły dochodzenia w związku z użyciem broni palnej przez posterunkowego policji.

***

W dniu 2 bm. wieczorem stróż kolejowy Tomasz Ratajczak w Lesznie, strzelił z karabinu w kierunku ludzi, zabierających węgiel. **Zabita została na miejscu 50-letnia Marjanna Kaczmarska z Leszna. Zwłoki tragicznie zmarłej odstawiono do dyspozycji władz sądowych.**

Wdrożono śledztwo w celu stwierdzenia faktów, które towarzyszyły temu wypadkowi.

Co usłyszymy w radjo?

Sobota, dn. 6 stycznia.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik Poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 9.54 Program. — 10.00 Transmisja Nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek koled. 14.00 Feljeton leśny. 14.15 Koncert Orkiestry. Ludowej. 15.00 „Gazeta głośna i żywa na wsi". 15.20 Recital fortepianowy. 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.30 Stare walce z płyt. 16.45 John Galsworthy: 17.00 Odczyt. 17.15 Polska muzyka organowa. 17.40 Polskie pieśni o charakterze ludowym 18.00 Słuchowisko. 18.40 Recital śpiewaczy Wermińskiej. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Muzyka z płyt. 19.35 Repertuar Teatrów Warszawskich. 19.40 — „Skrzynka pocztowa techniczna". 20.00 — Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Wiadomości sportowe. — 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54 Program na dzień bieżący. 10.00 Transmisja ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15. Poranek muzyczny z Filh. Warsz 14.00. Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.15. Przegląd rynków produktów rolnych. 14.30 Polskie pieśni ludowe. 15.00 Pogadanka. 15.20 Koncert 16.00 Wesoła audycja dla dzieci. 16.45 „Ostatni akt". 17.00 Pogadanka p. Marji Szpyrkówny p. t. „Amerykanka". 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.00. Słuchowisko. 18.40 Recital śpiewaczy. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Repertuar teatrów warszawskich. 19.50 Koncert muzyki lekkiej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Odczyt aktualny. 21.15 Transmisja z Poznania. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 23.00. Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Renegat--przed wyborcami

Poseł Jan Duro, który niedawno przeszedł ze Stron. Ludowego do „sanacji", w czasie przyjazdu do gminy Rosochy w powiecie opatowskim, skąd pochodzi, został w sposób bardzo dotkliwy pobity przez swoich wyborców. Przed zagrodą posła Duro postawiono posterunek policyjny.

Piękne zwycięstwo Z. Z. K.

W b. dzielnicy pruskiej

(„Walka Ludu" donosi:

W niedzielę, 31 grudnia 1933, odbyły się wybory delegatów na walne zgromadzenie Kasy Emerytalnej pracowników kolejowych b. dzielnicy pruskiej.

Dziś już mamy prowizoryczne obliczenie wyników głosowania. Okazuje się, **że socjalistyczny związek kolejarzy — Z. Z. K. odniósł wspaniałe zwycięstwo.**

Zdobył 3500 głosów, prawdopodobnie 6 mandatów, na ogólną liczbę 10. 3500 głosów i 6 mandatów mimo gwałtownych prześladowań i represyj.

Front enperowsko - „sanacyjny" broni się wszelkiemi siłami przed klęską. P. Z. K. — związek żółty - chadecko-enperowski — wydał w Poznaniu dla członków, którzy przyjechali głosować, 2 tys. bezpłatnych obiadów, „sanacyjny" Związek Drogowców płacił po 2—3 złotych.

Ani jednak darmowe obiady ani przekupstwa, **frontu enperowsko-sanacyjnego przed sromotną klęską nie uchroniły.** P. Z. K. wyniósł ledwo strzępy, a „sanacja" została tak zdruzgotana, że najpewniej wyjdzie bez mandatu.

Z socjalistycznego Z. Z. K. wybrani prawdopodobnie zostaną: **Majewicz Jan z Poznania, Bestry Jan z Ostrowa, Głowacki Fr. z Poznania, Nowak Michał z Gniezna, Pietrzak Józef z Inowrocławia i Nowicki Piotr z Poznan'a** — wszyscy znani i zasłużeni działacze robotniczy i socjalistyczni.

***

(Według ostatnich wiadomości, Z.Z.K. otrzymał 5 mandatów, P. Z. K. — 3 mandaty, „sanacja" — 1 mandat.)

Zgubiono książkę Kasy Chorych. Wacław Woźniak.

Wczorajsze wypadki

WYPADKI NA ŚLIZGAWKACH.

Na ślizgawce „Śnieżórka" upadł i złamał lewą rękę 14-letni Edmund Laskowski, uczeń.

Na ślizgawce w ogrodzie Saskim upadł i skręcił lewy staw skokowy uczeń 12-letni Salomon Zalcman. Ofiarom sportu zimowego pomocy udzieliło Pogotowie.

OFIARY NA ŚLIZGAWICY.

W ciągu doby ubiegłej ofiarami ślizgawicy na chodnikach lub jezdniach padło 7 osób. Są to: Walerja Dochniewska, Jan Kluczyk, Zofja Milsztajnówna, Lewin Lubar, Marja Andrzejewska, Mendel Feldworm i Sura Glezerowa.

OKRADZENIE SKLEPU.

Za pomocą oberwania kłódek dostali się złodzieje do sklepu Uszera Sztykgolda przy ul. Tarczyńskiej 13 i skradli 200 zł. gotówką oraz skarpetki, pończochy, koszule i trykotaże również wartości 200 zł.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Naucz mnie kochać" i film polski.

ANTINEA: „Tommy Boy" i „Wampiry Warszawy".

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

ATLANTIC: „Wyrok życia" i „Cień nad Europą".

AS: „Jeździec w masce" i „Przygoda jednej nocy".

BAJKA: „Sirżant X" i rewja.

CASINO: „Zabawka".

COLOSSEUM: „Żółty książę" z Ramonem Novarro i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Cohn i Kelly w Hollywood" i „Tajemnica białej ciszy".

CRISTAL: „Ślad o świcie" i „Ken Maynard".

CZARY: „Kawalkada".

FAMA: „Pocałunek przed lustrem" i „Tylko nie w usta".

FILHARMONJA: „Moje marzenie, to ty".

FORUM: „Syn dżungli".

GLORIA: „Czerwony djabeł".

HELJOS: „12 krzeseł".

HOLLYWOD: „Zakazana melodja" i rewja „Nasza choinka".

ITALJA: „Pod Pręgierzem" i rewja „Śmiech, grzech i pech".

JAR: „Głos pustyni".

KOMETA: „Hrabia Zarow" i rewja.

KINO X (Podwale 34): „Pod Twoją Obronę" i dodatki dźwiękowe.

LOS: Od 4 dla mł. „Pogromcy przestworzy". Od 8 dla dorosł. „Mężczyźni w jej życiu".

MAJESTIC: „S.O.S. — Góra lodowa".

LUX: „Pat i Patachon" oraz „Zew morza".

MASKA: „Dziwny dom" i film polski.

MEWA: Jego Ekscelencja Subjekt i Kobieta z Monte Carlo.

MIEJSKI: „Wielka grzesznica".

NOWA TOMBOLA: „Syn dżungli".

PALACE: „Panna Josetta—moja żona" i rewja „Dziś się upiję".

PETIT TRIANON: „Romans sekretarki" i „Jego ekscelencja subiekt".

PRAGA: „Przybłęda" i rewja.

PROMIEŃ: „Więzień z Kajenny".

RAJ: „Pod fałszywą flagą".

RIVIERA: „Dwanaście krzeseł".

ROXY: „Bela Lugosi, jako biały upiór".

STYLOWY: „Brat djabeł".

SOKÓŁ: „Carmencita" i „Iwonka".

TON: „Don Kiszot".

UCIECHA: „Szpieg w masce" z Ordonówną.

Inż. Tołłoczko o Gierliczu

W związku z aferą inż. Gierlicza łódzki „Głos Poranny" podaje rozmowę na ten temat z inż. **Tołłoczką, znawcą spraw elektryfikacyjnych.**

Inż. **Tołłoczko oświadczył, że kiedyś w polemice z inż. Gierliczem wyjaśnił, że oświadczenia inż. Gierlicza były jaskrawo sprzeczne z jego czynami.**

Pozatem inż. Tołłoczko stwierdził:

— Inż. Gerlicz był uprzednio prezesem zarządu spółki „Siła i Światło", ale wycofał się z tego stanowiska i ostatnio czynnego udziału w sprawach spółki nie przyjmował. To też jest rzeczą wątpliwą, aby sprawy spółki mogły go wogóle dotyczyć, a już zgoła nieprawdopodobnemi wydają mi się wersje o rzekomo nienaturalnej śmierci inż. Gayczaka i o jej przyczynach.

— A zatem p. inżynier sądzi, że opublikowane dotąd artykuły nie wyjaśniają tajemnicy śmierci inż. Gerlicza?

— Tak, tajemnica pozostaje tajemnicą.

Z wczorajszej giełdy

Na giełdzie walutowej ujawnia się nieco słabsza tendencja dla dolara, który rano notowano 5.58. Bank Polski płac 5.54, w obrotach międzynarodowych dolar notowano 5.59.

Berlin 212, Holandja 357.25, Londyn 28.90, Paryż 34.88, Sztokholm 149.15,

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie znakomita komedja Hasenclevera „Pan z towarzystwa".

Z OPERY: Dziś o godz. 3 popoł. balet L. Różyckiego „Pan Twardowski", oraz efektowny balet „Flecik zaczarowany".

Wieczorem „Tosca" z występem gościnnym znakomitej śpiewaczki p. Wermińskiej.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. dramat T. Kończyńskiego „Emilja Plater". W niedzielę wieczorem pełna humoru melodyjna operetka „Noc w Wenecji".

TEATR NARODOWY — gra dziś i codziennie komedję B. Shawa „Nigdy nie nie wiadomo".

Dziś po poł. „Zemsta". Jutro po poł. „Don Juan" po cenach zniżonych.

TEATR LETNI — dziś „Towarzisz Devala.

W sobotę i niedzielę popoł. „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY: Dziś nowa sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR POLSKI. Dziś nowa komedja Shaw'a „Nad Przepaścią".

Dziś i w niedzielę o 4 popoł. po cenach zniżonych „Fräulein Doktor".

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy".

Dziś i w niedzielę o 4 popoł. po cenach zniżonych „Azais" z Junoszą - Stępowskim

PREMJERY W TEATRACH POLSKIM i MAŁYM. W Teatrze Polskim odbywają się obecnie próby z „Azsantki" Perzyńskiego pod kierunkiem W. Biegańskiego i z „Kupca Weneckiego" Szekspira pod kierunkiem R. Ordyńskiego.

„Aszantka", jedna z najświetniejszych, jeżeli nie najlepsza sztuka Perzyńskiego, niegrana w Warszawie od kilkunastu lat, ukaże się w nowej inscenizacji z Ireną Ejchlerówną w roli tytułowej. Premjera wyznaczona jest na sobotę 13 stycznia. Premjera „Kupca Weneckiego" odbędzie się na początku lutego.

Równocześnie w Teatrze Małym odbywają się próby z nowej komedji S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten", pod kierunkiem reżyserskim J. Warneckiego.

TEATR NOWA KOMEDJA gra codzień nie komedję Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską na czele zespołu.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu po raz 84-ty kapitalna komedja Hemara „Firma" w premjerowej obsadzie.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie komedja Lopeza p. t. „Brzydki Ferrante".

"70 PRZEDSTAWIEŃ „AKADEMJI HUMORU" w „CYGANERJI". Jedyny dzisiaj w stolicy artystyczny teatr rewjowy „Cyganerja" może poszczycić się **sukcesem, który w obecnych czasach bywa rzadko udziałem jakiejkolwiek placówki teatralnej. Dziś odbędzie się 70-te przedstawienie rewji p. t.: „Akademja Humoru", która wartorami tekstowemi, wystawowemi i wykonawczemi wysunęła się na czoło wszystkich przedstawień rewjowych i kabaretowych.**

„WIELKA OPERETKA" (Karowa 18). Dziś operetka **„Bal w Savoy'u".**

POPOŁUDNIOWKI W „WIELKIEJ OPERETCE". Teatr Wielka Operetka (Karowa 18) rozpoczyna serję przedstawień popołudniowych przebojem „Bal w Savoy'u" w obsadzie premjerowej z pp. J. Kulczycką, L. Halamą, Grudzińską, Ruszkowskim, Żabczyńskim na czele zespołu. Pierwsze popołudniówki dane będą w nadchodzącą sobotę 6 b. m. i w niedzielę 7 b. m. o godz. 4-ej popoł.

TEATR „8.30". Dziś i codziennie sensacyjna operetka „Miłość i złoto".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Ja się palę w karnawale".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś rewja „Rozpoczynamy szampańskie wieczory".

TEATR REDUTA, ul. Kopernika. Codziennie „Milcząca siła" Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR „SCALA" — Dzielna 1, Dziś i codziennie „Urke Nachalnik — Din Tojra" CYRK STANIEWSKICH: Codziennie nowy program świąteczny.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKSERSKA DRUŻYNA WILEŃSKA W WARSZAWIE.

Dziś, dn. 6 stycznia o godz. 12-tej odbędzie się w Nowościach ciekawy mecz bokserski pomiędzy wileńskim ŻAKS. a warszawską Gwiazdą. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Ciekawe spotkanie stoczą w wadze średniej Pilnik z zawodnikiem Legji Dorobą.

DALSZY CIĄG TURNIEJU HOKEJOWEGO W KRYNICY.

W dalszym ciągu turnieju hokejowego w Krynicy wyniki piątkowe były następujące:

Cracovia - AZS Poznań 2:0 (1:0 0:0 1:0). Obie bramki dla Cracovii zdobywa Wołkowski.

Pogoń (Lwów) - F. T. C. (Budapeszt) 1:0 (1:0 0:0 0:0). Jedyną bramkę meczu zdobywa Sabiński dla Pogoni.

SKODA - REVERA VALKOVER.

Jak swego czasu podawaliśmy, półfinałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między Skodą (Warszawa) a Reverą (Stanisławów) wyznaczony był na 6 b. m.

Revera nadesłała jednak do Skody depeszę z zawiadomieniem, że rezygnuje z rozgrywki i oddaje Skodzie valkover. Wobec powyższego Skoda rozegra w dniu 28 bm. w Warszawie finał z poznańską Wartą.

KALENDARZYK ŚWIĄTECZNYCH ZAWODÓW.

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Dynasy, godz. 11, mecz hokejowy kl. A AZS — Warszawianka. O g. 12 30 AZS II — Skra. Na bocznem boisku, godz. 11, Iskra—Legja II.

Boisko Skry, godz. 11, Marymont — Makabi klasa B hokej.

Boisko Warszawianki, godz. 11, Warszawianka II — ŻASS kl. B hokej.

Dolina Szwajcarska, godz. 11.30. popisy dziecięce (od lat 6—9) w łyżwiarskiej jeździe figurowej oraz jazda pokazowa starszych.

Jezioro Kamionkowskie, godz. 11, pierwszy dzień łyżwiarskich mistrzostw Warszawy w jeździe szybkiej. W programie biegi męskie na 500 i 5000 mtr. i kobiece na 500 i 1500 mtr.

Sala Nowości, godz. 12, mecz bokserski Gwiazda — ŻAKS (Wilno).

Sala Domu Żołnierskiego, godz 12.30, trójmecz bokserski Makabi — Warszawianka.

Sala Skry, godz. 17, mecze zapaśnicze o drużynowe mistrzostwa Warszawy Legja—YMCA, Skra—Elektryczność.

Jutro odbędą się imprezy następujące:

Boisko Polonji, godz. 11, Polonja — AZS mecz hokejowy kl. A.

Boisko Warszawianki (róg Waweiskiej i Uniwersyteckiej), **godz. 11, mecz** towarzyski w hokeju ŁKS (Łódź—Warszawianka, o godz. 12.30 mecz kl. B Iskra—ŻASS.

Boisko Skry, godz. 10.30, Marymont—AZS II, godz. 12 Skra — Makabi mecze hokejowe kl. B.

Boisko Legji, godz. 11, mecz hokejowy klasy B Legja II—Warszawianka II.

Jezioro Kamionkowskie, godz 11, dokończenie łyżwiarskich mistrzostw Warszawy w jeździe szybkiej. W programie biegi męskie 1500 i 10.000 mtr. i bieg kobiecy 1000 mtr.

Dolina Szwajcarska, godz. 11.30, konkurs w łyżwiarskiej jeździe figurowej dla młodzieży od lat 9—14.

Białe plamy na mapie świata

Profesor Samojłowicz o podboju krajów arktycznych

Pomiędzy pustemi brzegami północnej Eurazji, szorstkim kontynentem kanadyjskim a Grenlandją w uścisku wiecznych lodów zamknięty jest centralny basen polarny —

Ocean Lodowaty Północny,

rozciągający się na przestrzeni setek tysięcy kilometrów kwadratowych. Zimne jego wody pokryte są

pływającemi krami lodowemi,

będącemi w nieustannym ruchu. Olbrzymie lodowe pole, lśniące kryształy wiecznego śniegu, chaotycznie nagromadzone zwały lodowe, bloki i góry, milcząco wznoszące się nad białą pustynią doniedawna były nieprzezwyciężoną przeszkodą dla człowieka.

Myśl ludzka nie mogła jednak pogodzić się z istnieniem nieprzejrzanych obszarów kontynentu i morza, których nie dotknęła noga człowieka. Zresztą społeczno - gospodarcze warunki, jakie panowały w krajach dalej na południe położonych, **żywiołową wprost siłą nakłaniały ludzkość do szukania nowych dróg, do opanowania północnych rejonów i stopniowo w tych lodowych krajach, które przez pewien okres historyczny uważane były za daleką północ, pojawiło się życie.**

WYPRAWY POLARNE.

Jeszcze w połowie XIX wieku, kraje przylegające do Białego Morza i murmańskiego wybrzeża uważane były

za niemal niedostępne.

Obecnie dotarły tam już liczne wyprawy polarne, zwłaszcza sowieckie, a ostatnio jedna z ekspedycyj po raz pierwszy przedarła się do ujścia Leny, a łamacz lodów **„Krasin“** po raz pierwszy w historji arktycznej żeglugi w ciągu jednego lata przebył drogę z Leningradu do ujścia Leny tam i z powrotem.

BEZCENNE BOGACTWA MINERALNE POD BIEGUNEM.

Jeden z najwybitniejszych badaczy polarnych prof. **Samojłowicz,** twierdzi, że dzięki wysiłkom wielu sowieckich wypraw polarnych **rozwiązane zostały nietylko liczne problemy naukowe, ale zdołano też opanować najodleglejsze rejony dalekiej północy.** Dziś — pisze prof. Samojłowicz—posiadamy na **Szpicbergach** doskonale funkcjonującą

kopalnię węgla.

Na **Nowej Ziemi** odkryto

łożyska rudy różnych metali,

na wyspie **Wajgacz** jest **kopalnia ołowiu a w rejonie peczerskim** przystąpiono do eksploatacji **łożysk węgla kamiennego**, jeszcze dalej na wschód zbadaliśmy **tunguzki basen węgla kamienego nad Jenisejem, łożyska rudy w Noworilsku, jakucki basen węglowy,** wreszcie różne bogate łożyska na półwyspie chuchockim.

DROGA MORSKA WŚRÓD LODÓW.

Oczywiście w ostatnich piętnastu latach nie mogliśmy sobie przyswoić całkowicie tych rozległych obszarów, na których zmieściłoby się **kilkanaście państw europejskich,** ale przecież w ten sposób wykonaliśmy wielką pracę pionierską, która wykazuje olbrzymie możliwości dla dalszych prac na dalekiej Północy. Ze względu na zadania, jakie wytyczył nam rząd, zajęci jesteśmy

torowaniem wielkiej północnej drogi morskiej

a przedewszystkiem — problemem transportu. W tej pracy skomplikowanej staramy się wyzyskać wszelkie zdobycze techniki współczesnej.



Mapa okolic podbiegunowych. Oznaczone są miejsca do których dotarły łamacze lodów, inne okręty, wyprawa Nobilego i Zeppelin.

ZNACZENIE ŁAMACZA LODÓW DLA ŻEGLUGI PODBIEGUNOWEJ.

Wyprawa **„Krasina“,** zdążającego przed pięciu laty na pomoc rozbitkom ekspedycji **Nobilego,** dowodzi, co może wykonać łamacz lodów, w walce z lodam. Od tego czasu zastosowaliśmy łamacze lodów na szerszą skalę, nie pomijając równocześnie innych pancernych okrętów. Nazwy tych parowców stały się głośne daleko poza granicami Związku Sowietów. Wyprawy **„Sibirjakowa“, „Rusanowa“, „Sjedowa“ i „Małygina“ umożliwiły dotarcie do miejsc, które przez całe wieki były niedostępne i niezbadane.**

Wyprawy dosięgły najodleglejszych krańców, do Ziemi Franciszka Józefa, a dziś do miejsc tych urządza się regularne podróże.

ROLA LOTNICTWA NA DALEKIEJ PÓŁNOCY.

Niebywale też podniosła się rola lotnictwa na dalekiej północy. Związek Sowietów pierwszy

użył samolotów do wypraw polarnych.

Podczas gdy Ameryka i państwa zachodnio-europejskie goniły za rekordami, ZSRR postawił samolot w służbie gospodarczej organizacji okręgów północnych. Już w r. 1924 samoloty sowieckie odbywały loty wywiadowcze nad lodami, płynącemi z Europy do ujścia Obu i Jeniseju. Loty nad północnem morzem polarnem, przelot Syberji z południa na północ i z zachodu na wschód, potem ze wschodu na zachód, loty w najtrudniejszych warunkach, loty wśród grubej mgły polarnej i ostrej zimy arktycznej były zapoczątkowaniem

regularnego połączenia w zimie i w lecie z daleką północą.

OLBRZYMIE STEROWCE DLA PODBOJU KRAJÓW ARKTYCZNYCH.

Osiągnięte wyniki nas jeszcze nie zadawalają. Lot Zeppelina ponad krajami arktycznemi, podczas którego olbrzymie to cielsko

przebyło 11.000 km. w ciągu 105 godzin,

dowiódł, jakie znaczenie posiada sterowiec powietrzny dla podboju krajów arktycznych. Jesteśmy przekonani, że już w najbliższym czasie użyć będziemy mogli własnych sowieckich sterowców, aby ostatecznie rozwiązać niektóre problemy naukowe i abyśmy mogli Północ opanować gospodarczo.

BADANIA METEOROLOGICZNE.

Przy badaniu krajów arktycznych wytyczyliśmy sobie następujące cele: Dziś już powszechnie wiadomo, jakie znaczenie posiadają

stacje meteorologiczne i aerologiczne.

Cyklony (okręgi niskiego ciśnienia w krajach arktycznych) mają olbrzymią długość i aby je przewidzieć, trzeba wybudować stację obserwacyjną w krajach polarnych. Dzięki energicznym badaniom ściśle potrafimy ustalić

ruch powietrza w cyrkulacji dokoła kuli ziemskiej,

a temsamem ściślej przepowiadać będziemy mogli pogodę, które to przepowiednie mają ogromne znaczenie. Stwierdzono istnienie przewodników elektrycznych, na znacznej wysokości co prawdopodobnie jest w związku z obrotami słońca i zjawiskiem zorzy polarnej oraz z powstawaniem zaburzeń magnetycznych.

FLORA I FAUNA PODBIEGUNOWA.

Nie ograniczymy się oczywiście do badań geofizycznych. Obserwacja hydrobiologicznych warunków na morzu północnem ma nietylko znaczenie naukowe, ale i praktyczne, bowiem oprócz hydrobiologji t. j. badań fauny i flory w morzu, chodzi również o gospodarcze możliwości na dalszych południowych szerokościach geograficznych.

BIAŁE PLAMY NA MAPIE ZSRR

Oprócz tych zadań, rozwiązać **trzeba** jeszcze kwestję wątpliwych ziem:

Ziemi Sannikowa

na północny wschód od wysp nowosyberyjskich i

Ziemi Tikigen

pomiędzy Indigirką i Kolymą. **Trzeba** też ostatecznie zbadać różne **białe plamy** na mapie północno - wschodniej części kontynentu azjatyckiego.

W ciągu najbliższych pięciu latach, kończy prof. Samojłowicz — **znikną te białe plamy z mapy Związku Sowietów.**

Fałszerz monet w Częstochowie

Franciszek **Reterski,** emerytowany ślusarz kolejowy z Częstochowy, w wolnych chwilach trudnił się rzekomo odlewaniem płaskorzeźb Matki Boskiej Częstochowskiej w wynajętej w tym celu budce.

Policja, obserwując budkę, zauważyła wydobywający się często tęczowy dym, charakterystyczny dla przetopu metali.

W chwili rewizji zastano Reterskiego w pełni prac, przyczem skonstatowano, iż jednocześnie z wizerunkiem świętych lał on fałszywe monety, chowając je natychmiast pod blat stolika. Jak ustalono niezbicie, Reterski miał uzyskać w najbliższym czasie zamówienie na trzy tysiące sztuk monet, czyli na 8 tysięcy złotych. Reterski został aresztowany.

Śmierć dróżnika kolejowego

Feliks Kuźdub, dróżnik PKP na linji Częstochowa — Kielce, wybierając się na obchód powierzonego sobie odcinka torowego, wyciągnął z kieszeni rewolwer w celu naciągnięcia go do strzału na wypadek napadu węglowego.

Dróżnik dokonał zarepetowania tak nieszczęśliwie, **iż spowodował wystrzał, który położył go trupem na miejscu.**

Potworne samobójstwo

W **Jordanowie** odebrała sobie życie Franciszka **Podstawska,** b. urzędniczka urzędu skarbowego, która dawniej kilka lat mieszkała tam razem z Łucją Pitulanką, b. sekretarką magistratu m. **Jordanowa,** aresztowaną z powodu nadużyć finansowych.

Sprawą tą przejęła się tak bardzo **Podstawska, że pod wpływem depresji zażyła większą ilość amoniaku, esencji octowej, benzyny i jodyny, poczem wijąc się już w śmiertelnych bólach chwyciła za siekierę i położywszy lewą rękę na klocu, odrąbała ją sobie.**

Jęki samobójczyni zaalarmowały sąsiadów, którzy, ujrzawszy zbryzgana krwią **Podstawską,** sami popadali w omdlenie. Kiedy przybyli na miejsce wypadku lekarz i przodownik policji, samobójczyni w ich oczach zakończyła życie.

Zbrodnia w szale religijnym

W **Leszczycach** pow. bydgoskiego zdarzył się straszny wypadek zabójstwa, dokonanego na osobie **Wawrzyna Musiała** przez jego przyjaciela **Romana Wróblewskiego,** który w czasie wspólnej wieczornej modlitwy na tle sprzeczki o rzekomo źle odmawiany pacierz— dostał ataku szału i młotkiem rozbił czaszkę Musiała, usiłując następnie przybić gwoździami zamordowanego do podłogi.

Zaznaczyć należy, że obaj wymienieni żyli zawsze ze sobą w wielkiej przyjaźni. Obezwładnionego furjata zabrała policja.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

55

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Wysoki mężczyzna zdumiewająco szybkim ruchem uwolnił się z siatki i z maski skórzanej, ukazując kwadratową, kościstą twarz o zakrzywionym nosie i wystających kościach policzkowych. Knox uśmiechnął się do Madame Abazar, a jednocześnie starał się bezskutecznie przypłaszczyć swoje szorstkie ciemne włosy.

— Niech mi panowie pozwolą — rzekł — przedstawić swoich dwóch towarzyszów. Ten, po prawej stronie, jest Hubert von Manteuffel, były komandor Expressu Dróg Powietrznych w Europie. Ten, po lewej stronie...

— Niechżesz mi pan pomoże! — wybuchnął mężczyzna, na którego właśnie wskazywał Knox.

Manteuffel tylko o sekundę dłużej, aniżeli jego wódz— rozbierał się z krępującego opancerzenia — i teraz stał już sztywno w pobliżu drzwi, z siatką w ręce. Jego surowe bezbarwne oczy miały daleki wyraz. Daremnie wpatrywał się w niego von der Hoeffen. Knox zaczął pomagać drugiemu ze swoich towarzyszów i wkońcu, po wielu jękach i westchnieniach—z maski wyłoniła się głowa pana Craddocka.

— Niech djabli wezmą ten wasz idjotyczny uniform — jęknął — Brr! Nigdy więcej...

Madame Abazar śmiała się zupełnie otwarcie. Ten mały niezgrabny człowieczek wyglądał tak żałośnie i nieszczęśliwie w swoim czarnym kostjumie! Poznawszy go, Hemingway, Noguki i von der Heiffen podnieśli się z miejsc, bez cienia uśmiechu na twarzach. Pan Craddock spojrzał z głęboką irytacją na śmiejącą się kobietę i rzucił się na puste krzesło.

— A pańskie nogi? — zapytał sędzia Severance.

— Właśnie—wybuchnął Craddock—moje nogi! W przyszłości albo będę chodził pieszo przez Atlantyk, albo zostanę w domu.

— Nie mogę powiedzieć — uśmiechnął się Tour Laval— abyśmy spodziewali się właśnie *pana*, Craddock.

Craddock, pieszcząc swoje nogi, starał się opanować irytację. Zwrócił się do Madame Abazar:

— Muszę przeprosić was za moje przybycie — rzekł. — Proszę, nie myślcie chociażby przez chwilę, że chciałem przyjechać, ale obiecałem ojcu tego młodzieńca, że będę go pilnował. Jest to taka djabelnie głupia obietnica, jaką się lubi wymuszać przed śmiercią na swoich przyjaciołach. Ale już nigdy więcej! Nawet pani, Marjo Tereso — będąc tak młodą, jak pani jest — uważałaby za niesłychanie krępujące być zmuszoną — niech pani uważa! — pilnować młodego człowieka, któremu wówczas, kiedy przejeżdża tysiąc mil na godzinę, zdaje się, że odbywa mały spacerek!

Madame Abazar nadmieniła: — No, ale pan już tu jest! Co się mnie tyczy, jestem z tego bardzo zadowolona. Niechżesz pan usiądzie, Dawidzie.

Knox, zanim usiadł, poprosił Manteuffla, aby zaczekał w przedpokoju. Manteuffel wyszedł. Twarz von der Hoeffena pokryta była krwistemi plamami, ale z ust jego nie wydobyło się ani jedno słowo.

— Niech pan nam wytłómaczy, Dawidzie — powiedziała Madame Abazar — dlaczego ubrany jest pan w tak niezwykły strój? Na co ta siatka stalowa?

— To nie stal, Marjo Tereso. Jeszcze jeden z moich drobnych wynalazków, — właściwie ściągnięty od ojca! Substancja ta ma pewne szczególne cechy, które pani oceni, odbywając razem ze mną przejażdżkę samolotem, co mam nadzieję, moja maleńka, nastąpi niezadługo.

W zmęczonych oczach Hemingway'a ukazał się błysk niemal ogłupiałego zdumienia, gdy usłyszał, że ktoś nazywa Madame Abazar „moja maleńka“.

— Sądzę, że przyjechał pan swoją maszyną, panie Knox — rzekł Silvaramos.

— Tak.

— Zaszczytem dla nas będzie, jeżeli pozwoli nam pan ją obejrzeć.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo- wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.